Nr. 275. Sobota, 1 Grudnia 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 6. — Listy należy frankować i reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów [illegible] po 6 centów od miejsca 1 wiersza
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 23 listopada b. r. nadać najmiłościwiej radcy skarbowemu lwowskiej administracyi podatkowej, odszczególnionemu tytułem i charakterem starszego radcy skarbowego, Ferdynandowi Prus-Więckowskiemu, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w dobrze zasłużony stan spoczynku, w ponownem uznaniu jego długoletniej, wiernej i skutecznej działalności służbowej, order żelaznej korony trzeciej klasy, z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej odszczególnionego tytułem i charakterem radcy dworu, dyrektora c. k. Dyrekcyi dóbr bukowińskiego gr.-orientalnego funduszu religijnego w Czerniowcach, doktora Albina Hammera, radcą dworu *extra statum* z pozostawieniem go na dotychczasowej posadzie służbowej.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 listopada b. r. nadać najmiłościwiej radcy sekcyjnemu w ministerstwie spraw wewnętrznych, Augustowi Jaunerowi, z powodu równoczesnego zamianowania go dyrektorem kancelaryi Izby panów Rady państwa, tytuł i charakter radcy dworu, z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej krajowych inspektorów lasowych, radców lasowych: Hermana Guttenberga w Tryeście i Rudolfa Žlik w Bernie, starszymi radcami lasowymi i nadać najmiłościwiej krajowemu inspektorowi lasowemu i radcy lasowemu, Edmundowi Swobodzie w Pradze, tytuł i charakter starszego radcy lasowego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 listopada b r. nadać najmiłościwiej staroście powiatowemu, dr. Franciszkowi Lautnerowi w Gracu, tytuł i charakter radcy Namiestnictwa z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostol. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z d. 24 listopada b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi urzędów pomocniczych namiestnictwa w Gracu, Józefowi Kraglowi, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i znakomitej działalności służbowej, tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Jego Ekscelencya Pan Minister spraw wewnętrznych przeniósł starostów: Rudolfa Gubattę z Rawy do Sambora, Aleksandra Łukasiewicza z Bohorodczan do Trembowli, Juliusza Friedricha z Dobromila do Jarosławia, Andrzeja Biesiadzkiego z Niska do Krosna i Roberta Födricha z Brzozowa do Białej, i zamianował starostami sekretarzy Namiestnictwa Korneja Strassera dla Bohorodczan, Juliusza Niewiadomskiego dla Czortkowa, Michała Szaszkiewicza dla Kolbuszowy, Alojzego Zsitkowskiego dla Niska, Antoniego Punickiego dla Brzozowa, Roberta Terleckiego z pozostawieniem go w dotychczasowej służbie przy c. k. Namiestnictwie, Jana Hellmanna dla Rawy, wreszcie ministeryalnego wicesekretarza w c. k. Ministerstwie wyznań i oświecenia Tadeusza Szawłowskiego dla Dobromila i ministeryalnego wicesekretarza w ministerstwie spraw wewnętrznych, Kazimierza Laskowskiego dla Brzeska.

W końcu nadał Jego Ekscelencya Pan Minister spraw wewnętrznych posady sekretarzy Namiestnictwa komisarzom powiatowym: Ferdynandowi Popielowi, Janowi Orobkiewiczowi, Wiktorynowi Reicheltowi, drowi Edwinowi Płażkowi, Antoniemu Lewickiemu i Zygmuntowi Rogoyskiemu, pozostawiając ostatniego na dotychczasowem stanowisku w Dąbrowie.

J. E. Minister rolnictwa zamianował adjunkta lasowego, Aleksandra Nowickiego, komisarzem lasowym w Galicyi.

Jego Ekscelencya Pan c. k. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego Edmunda Romera z Krosna do Nowego Targu

Reskryptem z dnia 12 października 1883 l. 34690 przedłużyło wys. c. k. Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo rolnictwa, przemysłu i handlu Franciszkowi Rychnowskiemu udzielony dnia 16 sierpnia 1880 przywilej na ulepszoną maszynę elektryczną, którą za pomocą właściwych przyrządów wywołane być mogą tanie prądy w dowolnym kierunku, na przeciąg czwartego roku.

Co się do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 20 listopada 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 grudnia.

Izby włoskie otwarte zostały bez wygłoszenia programu ministeryalnego, bez zapowiedzi interpelacyj i bez mowy tronowej. W pierwszym dniu rozpraw zajęto się odrazu kwestyami praktycznemi, których rozwiązanie nie cierpiało zwłoki. Rozpoczęła się dyskusya nad projektem do ustawy o szkołach wyższych, a pan Magliani złożył w Izbie budżet nadzwyczajny za pierwsze półrocze roku przyszłego, oraz budżet zwyczajny za czas od 1 lipca 1884 do d. 30 czerwca 1885 roku. Pomimo tak spokojnego i normalnego przebiegu pierwszego dnia prac parlamentarnych, dla nikogo we Włoszech nie jest tajnem, że przygotowuje się zacięta walka, mająca na celu obalenie dzisiejszego gabinetu. P. Depretis jest prezesem rady ministrów od 29 maja 1881 r. a tak długie utrzymanie władzy w jednem ręku jest rzadkością w Italii.

Wiadomo, że panu Depretisowi udało się, natychmiast po ostatnich wyborach, połączyć z sobą dawnych swych przeciwników. Prawica, do owego czasu mu nieprzychylna, uznała za właściwe przekształcić się i zgodzić na program ministeryalny, wygłoszony w znanej mowie, wypowiedzianej przez premiera w Stradelli. Z drugiej zaś strony opozycyoniści z lewicy przekonali się, że kraj patrzy z niechęcią na zatargi stronnictwa liberalnego, zatargi wynikające jedynie z prywaty i współzawodnictwa osób ubiegających się o władzę, od czasu jak to stronnictwo stanęło u steru rządów. Wówczas to zatem także znaczna część przewódców partyi liberalnej wypowiedziała kategorycznie, że jednoczy się z polityką rządową. Tym sposobem po tych dwóch tryumfach, gabinet Depretisa oparł się na znacznej większości i stał się panem położenia. W początk-

---

1)

Z ELBASSANU
W ALBANII

List drugi.

Mój Olesiu! tyle mi naraz stawiasz zapytań, że nie wiem, czybyś mi ich więcej mógł rzucić, gdybym, po tyloletniem z tobą niewidzeniu się, znalazł się nagle w twoich ramionach. Więc to ty? gdzie byłeś? a pamiętasz to? a ten co robi? i tak dalej poszłaby szybka palba zapytań, przeciwko której wybuchnąłby również gorący ogień podjazdowy odpowiedzi, obronny i zaczepny na przemian. Cóżbym za to dał, abym zamiast karty papieru, połamanej długą ciasnotą tłumoczka, który miesiąc nie opuścił siodła dzielnego mojego siwka, sam siebie mógł do was wyprawić. Czy to kiedyś nastąpi? i czy nastąpi? Nie lubię sobie tego zadawać pytania nigdy, bo tyle mórz i gór zostawionych, za mną, nagle staje przed o zami i robi się dziwnie straszno i smutno A ile to wspomnień budzi się nieproszonych, gorzkich i wesołych; ile twarzy kochanych i obojętnych tłoczy się do mojego namiotu, siada mi na rogożki, roi się w dymie mojej nargili! Nie wyobrazisz sobie, jak ten świat duchów zamorskich igra boleśnie z biedną duszą tułacza; jakaś rozpaczliwa bezsilność ogarnia me zmysły, której gdybym się poddał, zawiodłaby mnie prędko pomiędzy trupy, które po śmierci długo jeszcze ziemia cierpi na sobie, zanim grób im wynajdzie miłosierdzie.

Często mój Olesiu, jakiś szatan szepce mi na ucho: „tu masz dosyć miejsca na zieloną mogiłę, tu jak ptactwu niesiejącemu Pan rzuca ci ziarenka — a tam.... dadzą może ci grób, ale nie pracę, nie chleb." Gdy szept taki wbije mi się boleśnie w ucho — siadam na siwka i hasam, aż biedne spienione zwierzę, zadyszane, doparte do morza rozpiera się, myśląc, że i po falach jego galopować mu każę. Ten szept szatański: tam.... twoi dadzą ci grób, ale nie pracę, nie chleb!" wygania mnie na szczyty śnieżnych gór lub w najdziksze jary, stepy, gdzie ogary moje rzucają popłoch między biedną zwierzynę, której spokoju nikt dotąd nie przerywał.

Zdziwiłeś się, odbierając lakoniczny list mój z Saloniki, rzucony na pocztę już z siodła w drodze do Albanii, kiedym zapewniał cię w poprzednim, że roboty zatrzymają mnie jeszcze na kilka miesięcy między Warną a Dunajem.

Mój Olesiu! Nie spodziewałem się i ja, że się tak daleko przejadę. Odebrałem depeszę, wzywającą mnie do Stambułu. Dyrektor przywitał mnie temi krótkiemi słowy: „Przeniesiony jesteś do Albanii". Przyznam ci się, że takie rzucenie mną jak piłka z jednego krańca państwa na drugi, trochę mnie ubodło, zwłaszcza że roboty moje nie były skończone; zapytałem się więc, czy ze mnie jesteś niezadowolony, że mnie skazujesz na *siurgiun*, na wygnanie?

Owszem, roboty twoje są wzorowe; wiem, że jesteś mistrz — *usta*.

— A więc za co wygnanie?

Uśmiechnął się Turek, pomuskał wąsa, zaciągnął się parę razy z długiego cybucha i rzekł:

— Pojedziesz.

Ośmielony temi wyraźnemi oznakami dobrego humoru, począłem mu przedstawiać, że nie znam języka, że zresztą mając nadzieję nie tak prędko wyjść z Bułgaryi, w tej myśli nieco się wygodniej urządziłem....

— *Sahi!* to prawda — bąknął Turek.

Wyrwawszy to wyznanie sprawiedliwości, byłem już prawie pewny zwycięztwa, ale gdym dalej rzecz prowadził, Turek mi znowu zaśpiewał głosem niby proszącym:

— Pojedziesz.

— Effendim! — zawołałem — ja słaby jestem. ja....

— Cóż ja mogę poradzić człowiecze? ty musisz jechać.

— Jakto? ty, dyrektor mój, Effendi, nie mógłbyś poradzić? a przecież tam już kto inny był wyznaczony...

— On pójdzie na twoje miejsce.

— Dyrektorze, tyś, wiem, człowiek sprawiedliwy; czy nie czujesz, że popełniasz niesprawiedliwość?

— *Ne japaim*, cóż mam robić! pojedziesz bo.... bo ... widzisz *kuzum*, baranku, tam.... tam ... ciebie nie chcą.

— Jakto? — zdziwiony zapytałem — nie chcą? więc się ludność na mnie skarżyła?

— Nie rozumiesz, — nie chcą, nie chcą!

— A to chyba wasz ukochany sąsiad.

— On! on!

Pomimo uszanowania, jakie się mieć powinno dla swojego najwyższego zwierzchnika, pozwoliłem sobie kilku grubych tureckich przekleństw. Turek śmiał się do rozpuku i zapieczętował długą moją litanię, poważnem, nabożnem: *amin*, amen!

Nazajutrz po tem przekleństwie, powróciłem do siebie, aby mojego Jana, konie i psy zabrać na pierwszy parowiec do Stambułu i do Saloniki i oto mnie masz w Arnautłuku, gdzie mam neapolitańską podmorską telegraficzną komunikacyę złączyć, przez Awlonę, Berat, Elbassan, Tyran, Szkodrę, Antivari z linią austryacką, przychodzącą od *Castel nuovo*. Pisząc to, nie mogę powstrzymać się, abym nie zaklął raz jeszcze po turecku i rossyjsku i jestem przekonany, że i ty, jak Mehmed effendi, mój dyrektor, zawołasz: „amen!"

Raz rzucony na drogę, zapomniałem o Bułgarach, dzikach i sarnach Deli Ormanu, o dropiach Dobrudży; zajęty nowemi coraz widokami pysznej natury, zapomniałem i o Padyszacha sąsiedzie i chyba tylko, gdym się zanadto zmęczył, lub musiał wdzierać się na urwiska po wązkich kozich ścieżkach, sypały się jak grad serbskie, tureckie i rossyjskie klątwy na przyczynę podróży, w czem ochoczo dopomagali mi żandarmi, których przynajmniej dwóch przeprowadza mnie od powiatu do powiatu.

Widzę z twego listu, że cię mój Olesiu zaciekawiła Albania, skoro się o tak różne w niej rzeczy dopytujesz. Mam nieco czasu (bodajbym go nie miał! — uderzył mnie jakiś znarowiony koń kopytem w kolano i siedzę z opuchniętą nogą), skorzystam więc z przymusowego spoczynku i coś ci napiszę — co? tego naprzód nie wiem, — będzie to jednak o Albanii a przynajmniej z Albanii.

Trzy już blisko miesiące jestem w Arnautłuku, ale jeśli wyznać mam prawdę, bardzo mało się z nim zapoznałem. Wszystko, co tu widzę, jest tak różne, tak odrębne od tego, co widziałem dotąd w Turcyi, że zdumiony, nie wiem gdzie głównie uwagę zwrócić, gdzie szukać punktu, z którego możnaby rzucić oko i zoryentować się w tym labiryncie. Nieznajomość języka albańskiego, który rozpada się na dwa dyalekty: północny i południowy i nie ma podobieństwa do żadnego ze znanych mi europejskich języków, przyczynia się naturalnie bardzo wiele do utrudnienia mego położenia Udało mi się zdobyć niesłychanej dla mnie wagi dzieło pana barona Hahn, konsula austryackiego z Janiny, ale i z niego widzę (do czego się sam autor sumiennie przyznaje), że nie zdołał ująć tego kameleona. Zgromadził tylko wiele ciekawych i ważnych materyałów, zostawił po sobie łatwiejszą już drogę przyszłemu kraju badaczowi, który jeśli chce dobrze spełnić zadanie, powinien oprócz znajomości obydwóch dyalektów albańskich, posiadać głęboką znajomość starożytności greckich i rzymskich; powinien zaopatrzyć się

kach lewica współzawodniczyła z prawicą w oznakach sympatyi i uznania dla premiera, a opozycya zredukowała się do jakichś trzydziestu głosów irredentystów i republikanów. Łatwem jednakże było do przewidzenia, że tak długo trwać nie może, że ta prawie jednomyślność rozbić się musi. W łonie ministeryum wybuchły nieporozumienia z powodu ustępstw, jakich domagali się konserwatyści w nagrodę za przymierze, oraz z powodu rozporządzeń, jakie wydać należało przeciw hydrze irredentyzmu, podnoszącej głowę. Częściowe przesilenie ministeryalne stało się nieuniknionem, a pp. Zanardelli i Baccarini musieli wyjść z gabinetu i opuścić pana Depretisa.

Dziś naczelnicy zjednoczonej lewicy postanowili rozprzęgnąć większość ministeryalną, prowadząc dalej dzieło nieufności i rozterki, jakie podkopywało już gabinet w końcu ostatniej parlamentarnej sesyi. Wcale nie trudno jest odgadnąć manewr sprzysiężonych. Zamiar ich jasno się wyłania z przemówień pp. Cairolego i Zanardelliego wygłoszonych w Neapolu, a w których mowcy otwarcie przystępują do programu (z pewnych względów dość ciemnego i chaotycznego), jaki p. Crispi wyłożył wyborcom swoim sycylijskim. W oczach ex-ministrów, obecnie przewódców zjednoczonej i zreoganizowanej lewicy, należy uważać p. Depretisa za podejrzanego i wyklętego, ponieważ poczynił pewne ustępstwa sprzymierzeńcom swoim z prawicy. Rzucono nań z niemałą ostentacyą i hałasem oskarżenie o klerykalizm; byli koledzy premiera wyrzucają mu zbyt wiele umiarkowania w sprawach kościelnych, a nawet pewne potajemne porozumienie się z Watykanem. Ogłaszając go za renegata, który zdradził i porzucił zasady liberalne, aby się stać ministrem klerykalnym, oburzają się na domniemaną represyę i środki surowe, które miał niby przedsięwziąć przeciw stronnictwu republikańskiemu. Ale tu panowie opozycyoniści spostrzegają się, że wkraczają na grunt nader ślizki i niebezpieczny, wiedzą bowiem zbyt dobrze, że król Humbert dalekim jest od myśli układania się z nieprzejednanymi przeciwnikami konstytucyi i dynastyi. Panowie Cairoli i Zanardelli pragną oprzeć się na skrajnej lewicy, aby obalić p. Depretisa, ale najwidoczniej lękają się, aby ich przymierze z tem stronnictwem nie zaszkodziło im w oczach monarchy. Dlatego też w przemówieniach swoich wygłaszają uczucia najgorętszej sympatyi dla monarchy, uczucia, które dość trudno pogodzić z ich przeszłością i dawniejszemi przekonaniami. Tenże sam system pewnej dwulicowości dopatrzeć można i w chaotycznym ich programie, o ile on dotyczy polityki zagranicznej. Wprawdzie pp. Cairoli i Zanardelli łączą się z gabinetem w szczerem uznaniu dla przymierza austro-niemieckiego — ponieważ wiedzą aż nadto dobrze, że całe Włochy życzą go sobie gorąco—a p. Crispi pragnie nawet połączyć z niem Anglię, ale pomimo tego naczelnicy zjednoczonej lewicy nie odłączają jawnie sprawy swojej od sprawy irredentystów. Przeciwnie, czynią pod tym względem pewne zastrzeżenia, na które poważne organa wiedeńskie słusznie zwróciły uwagę. Jak widzimy z tego, przeciwnicy p. Depretisa błądzą w zaczarowanem kółku niekonsekwencyj i kontradykcyj, wątpliwem jest zatem, aby parlament włoski chciał i odważył się sankcyonować politykę, która chce pogodzić aspiracye republikańskie i kult dla Oberdanka, z utrzymaniem dynastyi sabaudzkiej i sojuszem ze środkowo-europejskiemi mocarstwami.

SPRAWY MONARCHII

Izba deputowanych sejmu węgierskiego załatwiła we czwartek resztę paragrafów projektu ustawy o małżeństwach pomiędzy żydami i chrześcianami; paragrafy te odnoszą się przeważnie do formalności przy zawieraniu związków małżeńskich i traktują o rozwodach i małżeństwach zawieranych za granicą. Wczoraj Izba przystąpiła do obrad nad przedłożeniami podatkowemi. Jak konstatuje *Wiener Abendpost*, obrady nad tym przedmiotem będą prawdopodobnie bardzo ożywione. Członkowie obydwóch stronnictw opozycyjnych, to jest umiarkowanej i skrajnej lewicy, zamierzają przy tej sposobności wystąpić zjednoczonemi siłami przeciw rządowi. Już z narad klubowych tych stronnictw pokazuje się, że rozprawy przeciągną się prawdopodobnie przez cały przyszły tydzień. W klubie opozycyi umiarkowanej hr. Apponyi poddał przedłożenie surowej krytyce, oświadczając, że żadna z klas opodatkowanych nie byłaby w stanie wyższych aniżeli dotychczasowe opłacać podatków.

— Komisarz królewski dla Kroacyi baron Ramberg powrócił już z Pesztu, gdzie przez dni kilka konferował z członkami rządu węgierskiego, do Zagrzebia. *Budap. Corr.* zapewnia, iż do tej chwili nie nastąpiła decyzya w sprawie zamianowania nowego bana dla Kroacyi. Według tego dziennika to tylko jest pewnem, że sejm kroacki zbierze się jeszcze w tym roku dla zawotowania prowizorycznego budżetu. Natomiast *Nemzet* donosi w formie stanowczej, iż jutro już ukaże się nominacya hr. Khuen-Hedervary na bana Kroacyi. Równocześnie baron Bedekowicz zostanie mianowany ministrem kroackim. W dniach ostatnich zaszły znowu w kilku miejscowościach Kroacyi drobne zaburzenia, a to przy sposobności ściągania podatków. Nigdzie jednak rozruchy te nie przybrały większych rozmiarów, ani też okazała się potrzeba uciekania się do pomocy wojskowej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Petersburga.)

Z Petersburga piszą pod d. 24 listopada do berlińskiej *Voss. Ztg.*: „Niezwykła wiadomość jest przedmiotem dyskusyi w szerokich kołach Car miał polecić tryumwiratowi, który obecnie roztacza nad Rossyą swoje opiekuńcze skrzydła, hr. Tołstojowi, Pobiedonoscewowi i Katkowowi wypracowanie „statutu państwowego“, jak nazywają owe dzieło, które ma mieć na celu zmodyfikowanie, w pewnym przynajmniej stopniu, dotychczasowego ustroju państwowego. Taką przynajmniej wiadomość kolportują osoby, które bywają niekiedy dobrze poinformowane Nie podlega wątpliwości, że w obecnym wypadku nie idzie bynajmniej o jakiekolwiek urządzenie konstytucyjne, co już wynika z tego samego, że praca ta poruczoną została wzmiankowanemu tryumwiratowi; jeśli w pogłosce tej jest nieco prawdy, to idzie tutaj prawdopodobnie o jakąś łataninę, o naprawę obecnych instytucyj w duchu nowoczesnego życia państwowego. Zasada autokratyczna zostanie niezawodnie i nadal utrzymaną w całej dotychczasowej rozciągłości, a ewentualni przedstawiciele ludu, którzyby w tej lub owej formie zostali powołani do współdziałania, otrzymaliby w najlepszym razie głos doradczy, w żadnym zaś wypadku nie mogliby liczyć na prawo inicyatywy ustawodawczej. Projekt reformy Loris-Melikowa, który został podpisany przez cara Aleksandra II w dniu jego śmierci, stał w ogóle na takiej samej podstawie, gdyż i Loris-Melikow chciał utrzymać nienaruszoną zasadę samowładztwa. Na znanem z rozgłosu posiedzeniu rady ministeryalnej w połowie kwietnia r. 1881, na którem wywiązała się dyskusya nad projektem Loris Melikowa, Pobiedonoscew zawołał z oburzeniem, iż w projekcie tym została podeptaną władza autokratyczna. Na to odparł Melikow: „Gdybym dostrzegł u kogokolwiek skłonność ograniczenia władzy cara, zabiłbym go na miejscu. Wszystkie kwestye, poruszone w moim projekcie mają być oddane pod rozwagę społeczeństwa, ziemstw, szlachty; decyzya jednak przysługiwać będzie wyłącznie carowi. Wyprowadźmy te kwestye na światło dzienne i pozwólmy, aby w miejsce płatnych urzędników zastanawiały się nad niemi osoby wybrane przez naród“.

Jak widzimy z tego i Loris-Melikow nie żądał niczego innego, jak doradczego zgromadzenia, nie miał też bynajmniej zamiaru uszczęśliwienia Rossyi instytucyami konstytucyjnemi, takiemi mianowicie, jak je posiadają inne państwa europejskie. Cała rzecz zasadzała się na tem, że wybrani reprezentanci mieli być powoływani do udziału w sprawach państwowych, w celu ogólnego badania projektów ustaw. Drobne to i najniewinniejsze zresztą ustępstwo na rzecz ludu, przedstawiono panującemu obecnie carowi, jako coś bardzo niebezpiecznego, przyczem reakcyjni przeciwnicy operatu Melikowa, usiłowali utwierdzić cara w przekonaniu, że ziemstwa, szlachta i prasa dotknięta zarazą nihilistyczną, będą usiłowały stopniowo uzurpować sobie wszechwładzę i sprowadzą ostatecznie niezbliczone w następstwie przewroty. Wiadoma powszechnie jest rzecz,a, jak tego rodzaju zabiegi odniosły ostatecznie zwycięstwo i doprowadziły do głównego manifestu wydanego pod dniem 10 maja 1881 przez Katkowa i Pobiedonoscewa. Gdyby przeto miała sprawdzić się wiadomość o projektowanym statucie państwowym, a pochodzi ona ze źródła dobrze poinformowanego — byłoby to dowodem, że otoczenie cara pozbyło się nieco żywionych pierwotnie obaw, ku czemu może przyczynił się także poniekąd dłuższy pobyt młodego monarchy w Kopenhadze. W każdym razie, dopóki potęga i wpływy Katkowa i Pobiedonoscewa nie są złamane, nie należy oddawać się zbytnim nadziejom i ufać pogłoskom o jakichkolwiek reformach.

(Z Serbii).

O działalności sądu doraźnego w Zajczarze donoszą do *Pol. Corr*, że sąd ten dotychczas skazał na karę śmierci dziesięciu przewódców ostatniego powstania; w sześciu wypadkach wykonano już zapadły wyrok. Z Kniażewaczu i Aleksinaczu przewieziono kilkunastu przewódców do Zajczaru w celu skonfrontowania ich z osadzonymi tutaj spiskowcami. Korespondent donosi, że król ułaskawił wielu uczestników ruchu zbrojnego, takich nawet, którzy odgrywali w nim dość ważną rolę.

Według dalszej relacyi korespodenta, z członków radykalnego belgradzkiego komitetu najbardziej skompromitowani są: Pasicz, Feodorowicz i Rasza Miłoszewicz. Pierwszy rozsyłał buntownicze proklamacye do komitetów urzędowych na prowincyi, mianował przewódców i kierowników ruchu, sta-

---

w mnóstwo ksiąg źródłowych a nadewszystko powinien mieć ten przyrodzony a rzadki dar oryentowania się i pochwycenia nici wprost do kłębka wiodącej.

Po mnie, któremu właśnie wszystkich tych wymienionych warunków braknie, nie spodziewaj się Olesiu, żadnej porządnej pracy; nie mam też jej na celu, — zakładam sobie tylko rzucić pobieżnie kilka rysów tego, co mnie najwięcej uderzyło tak pod względem ustroju kraju, jak i pod względem zwyczajów i obyczajów jego mieszkańców.

Na całej drodze z Saloniki do Elbassanu, gdziekolwiek wypadło mi zatrzymać się dla popasu lub noclegu, wszędzie litowano się nademną i wymawiano Arnautłuk (tak się zwie w Turcyi Albania) ze zmienionym głosem, ze znaczącem podniesieniem oczu w górę i targnięciem się za kraj szaty. Jeżeli dobrze pamiętam, zdaje mi się, że podobny giest mają nasi żydkowie; zamiast znanego wam przy tym gieście *aj waj!* połóżcie *aman*, a doskonale wyobrazicie sobie tureckich, bułgarskich, greckich i cygańskich *handżich* (karczmarzy), przerażonych samem wspomnieniem Albanii. Takie *aman*, słyszane co chwila, od wstąpienia nogą w strzemię podróżne, nie zbyt miło brzmi w uszach człowieka, który, rad nie rad, dotrzeć musi do tego strasznego kraju, a co gorsza, zniewolony będzie kilka w nim przemieszkać miesięcy.

W miarę, jak zbliżałem się ku granicom Albanii i widok topograficzny kraju zwolna odmieniać się począł. Uderzyła mnie ogromna różnica między ustrojem gór bułgarskich, Macedońskich a Albańskich. Pierwsze ciągną się długiemi, mniej więcej równoległemi pasmami: na doliny pomiędzy pasmami zamknięte, zstępnują z nich ramiona prawie prostopadle i spadkami łagodniejszego charakteru zlewają się z nizinami; przeciwnie góry albańskie z jednego punktu rozsyłają w rozmaitych kierunkach swoje odnogi; te najdziwaczniej porozdzierane, to pokazują nagie, strome, do góry wyparte skały, to znów kotliny, obrzeżone urwiskami lub ścianami, tak gwałtownego spadku, że żadna się na nich roślinność niezdolna utrzymać, zmywana prądem wód deszczowych, lub roztopów śniegowych. Te wyniosłe gór węzły z panującego punktu ogarnięte, wyglądają jak olbrzymie pająki, które się długiemi czarnemi nogami poplątały. W stronach Bałkańskich są rozległe doliny, kilka i kilkanaście godzin szerokości mające, np. dolina Marycy, i nie ma prawie jezior; tu przeciwnie, doliny są wązkie, częstokroć zduszone górami aż do ciasnoty gardzieli, z której z rykiem wyrywają się szalone strumienie; pełno kotlin, zalanych wodą, stanowiących często wielkie jeziora, jak np. Janińskie i Ohra (starożytne *Lychnitis*). Niektóre z tych jezior nie mają widomego odpływu do morza i przyjmując liczne w siebie strumienie, a w porze zimowej nie okazując znacznej różnicy między poziomem wód letnich i zimowych, na konieczny naprowadzają domysł, że mają z morzem podziemne połączenie.

Druga rzecz, która od razu mnie uderzyła na ziemi albańskiej, jest postać wsi. W Bułgaryi, w Macedonii chaty w siole cisną się do siebie, tulą się do jakiegoś głównego budynku, n. p. do cerkwi, do meczetu, który nieznacznym krzyżykiem, wyższym czerwonym dachem lub smukłym minaretem panuje nad niemi. Tu przeciwnie rozpierzchnione domy zdają się uciekać przed sobą daleko jeden od drugiego; ów wiesza się na dzikiem urwisku, dokąd kozom tylko i góralskim nogom droga; ten znowu zapadł na samo dno dzikiego jaru, kędy strach spojrzeć, zkąd tylko huk rozbijającej się o głazy wody dolatuje. W Albanii nawet kościół i meczet stoją na uboczu — i jak pustelnicy zdają się niedbać czy ich kto nawiedzi. Po śmierci nawet jeszcze zda się, że Arnauta blisko kogoś nie rad spoczywa! Po lasach, na rozdrożach, na szczytach skał pełno widać samotnych grobowców — i na pewno, żaden derwisz, żaden człowiek z ludu a wyższy czemkolwiek, nie będzie po śmierci spał w towarzystwie. Nie dawno widziałem nad rzeką Mat, w dolinie, cmentarz górali klementyńców, którzy są wyznania katolickiego; z gór tu na zimę tylko schodzą i w tej porze zmarłych tu chowają Krzyżyk jeden od drugiego daleko, kryje się poza płotem lub dumnie stoi samotny na środku.

Jak wieś albańską stanowią rozsypane wszędzie chaty, których liczby oko ogarnąć nie może — tak różne odłamki, gałęzie, partye, szczepy i Bóg wie jak tam je nazwać poddziały, a wszystkie różne, odrębne, częstokroć wrogie sobie, stanowią narodowość Albańską. Jak Albania przez samą przyrodę zaokrąglona została fizycznie w jedną całość, tak przeciwnie w życiu swojem rozbita jest na cząsteczki, które różnie się tocząc, z Albanii tworzą dla badacza istny kalejdoskop.

Trzecia okoliczność mniejszej wagi, która mnie uderzyła bardzo, a która tylko do hipotezy doprowadza, jest ta: Wszędzie lud wiejski ubiera się stosownie do miejscowości i odzież jego, jeżeli można tak się wyrazić, odpowiednia jest do środka, w którym mieszka; Arnauta pod tym względem najniewygodniej, najniepraktyczniej jest ubrany. Górzysty kraj albański wszędzie prawie jest pokryty jeśli nie lasem, to przynajmniej zaroślami — a czem jest las albo zarośle albańskie, to o tem u nas żaden nawet kłusownik żmudzkiego matecznika nie może mieć wyobrażenia. Po lasach dęby poplątane są z sobą winoroślą, bluszczem, którego grubość do trzech i pół cala średnicy dochodzącą widziałem; dżygrą (smilax excelsa), która obwinąwszy stustopowe drzewo z korony jego festonami do ziemi się zwiesza a uzbrojona jest kolcami takiemi, że gdy się w nie zaplączesz, poprostu rozpacz cię ogarnia. Cóż dopiero mówić o zaroślach? Wszystko, co tylko kole, wiąże, zaczepia, plącze, rozdziera i szarpie, zrosło się tu razem. Pozwolcie niech wam choć w części wypiszę ten miły katalożek krzewów, z któremi co dnia zmuszony jestem wojować. Na czele stoi *paliurus aculeatus*, z którego była podobno korona Zbawiciela; jeżyna rozrastająca się szeroko, *Hippophae*, *ruseus hypophylum* i *hypoglossum* i gatunek grabiny powszechnej obywatelki skał a botanikom znanej pod nazwą oryentalnej, która zawsze ma za towarzysza dąb kolczysty (*quercus ilex*). Na tle tych krzewów i krzewin wiją się dopiero dżygra, chmiele, klematysy, aristolochje, brionie i t. p.

W podobnym gąszczu wyobraź sobie Arnautę w fezie z długim, bujnym kutasem, a co gorzej w długiej, po kolana, o stu fałdach spodnicy z białego płótna lub perkalu a osądzisz sam, że mu tam nie najwygodniej. Widziałem biedaków, którzy nie wiedzieli co najprzód ratować z zahaczonej odzieży; szarpali się jak muchy w pajęczynę zawikłane, machając długim nożem na lewo na prawo i wychodzili oblani znojem w fustanelli w tysiączne płaty poszarpanej.

Pomimo tego z fustanellą Albańczyk się nie rozstanie!

Sto razy ją będzie łatał co dnia, ale ją mieć musi. Ponieważ z charakteru swojego Arnauta jest niesłychanie konserwatywnym i przywiązanym do starych zwyczajów i w niczem od nich nie ustąpi, możnaby wnosić, że Albańczyk odzież tę z innych przyniósł okolic, z pierwszej nieznanej dziś ojczyzny, która musiała chyba być stepem, żeby wygodnie w fustanelli chodzić było można. To jest przypuszczenie, którego dowieść trudno ale i to prawda, że gorzej nie można być ubranym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Karol Brzozowski.

wiał na czele formujących się oddziałów odpowiednie osobistości, i trzymał w swojem ręku nici spisku. Drugi zajmował się organizacyą wojskową i tą częścią przygotowań zagranicznych, która się zwykle polityczną nazywa; trzeci wreszcie, który dłuższy czas w Rossyi mieszkał, utrzymywał stosunki z zagranicą, zjednywał materyalne poparcie dla buntu, udzielał kolegom wskazówki, jakie mu przynosili rossyjscy ajenci i starał się o ich wykonanie przez centralny komitet.

W dyplomatycznych kołach belgradzkich opowiadają, że pewien serbski uczony, z radykalnego stronnictwa, który jednak do ostatnich rozruchów nie należał, prosił przedstawiciela jednego ze środkowo-europejskich państw, aby ten zechciał się wstawić u króla za przywódcami powstania, więzionymi w Zajcarze. Na to odpowiedział dyplomata, że nie może wtrącać się do sprawy tak drażliwej i należącej wyłącznie do zakresu spraw wewnętrznych, również nie jest w stanie udzielać rady radykalistom, co zapewne łatwiej przyjdzie temu zagranicznemu pełnomocnikowi, który oddawna jest ich doradcą. Dalej donosi *Pol. Corr.*, że rossyjscy ajenci rozszerzają najstraszniejsze wieści o obchodzeniu się z radykałami w Zajcarze, i upewniają zarazem, iż car „własnoręczną" depeszą prosił króla Milana o ułaskawienie skazanych.

—

(Z Izby francuskiej).

Przebieg rozprawy na posiedzeniu czwartkowem, o którem doniosł wczorajszy telegram w zwięzłem streszczeniu, był następujący: Wśród ogólnego naprężenia umysłów i oczekiwania zapowiedzianej interpelacyi deputowanego Clemenceau, zabrał tenże głos i po wyrażeniu głębokiego ubolewania, że deputowani dowiadywać się muszą tylko z dzienników o stanie rzeczy w Tonkinie, przystąpił do uzasadnienia swej interpelacyi. „Chiński memoryał, rzekł Clemenceau, zmienia zupełnie sytuacyę. Nie mamy już przed sobą korsarzy, ale Chiny, które zapowiadają *casus belli*. Czy prawdą jest tedy, że my nie uwzględniamy tej okoliczności, lecz mamy uderzyć na Bakninh? To byłoby niekonstytucyjnie." Następnie oskarża deputowany i komisyę tonkińską o współwinę. Komisya ta, dodaje mowca, byłaby zarowno jak Izba winną, gdyby pominęła tę sprawę milczeniem. (*Niepokój w Izbie*). Wreszcie zaklina mowca deputowanych, ażeby przedsięwzięli krok stanowczy.

Prezes gabinetu Ferry odpowiada: Wobec trudnego położenia Izba jest obowiązana (*wrzawa*) zachować zimną krew i rozwagę (*Przerywają mowcy z prawicy*) Ferry usiłuje mówić dalej: Powiedziałem, że w obecnem położeniu (*Głosy*: trudnem) możecie panowie rozpocząć obrady dopiero wtedy, gdy poznacie akta Księgi Żółtej. Wtenczas dopiero będziecie w stanie zastanowić się i zbadać wszechstronnie całą sprawę. Następnie żąda minister, ażeby obrady odroczyć aż do chwili rozpoczęcia rozpraw nad kredytami. Twierdzi, że ostatni memoryał, zamiast żeby miał być hasłem do zerwania, będzie punktem wyjścia do ponownych rokowań, które się już rozpoczęły. Odpowiedział na ten memoryał i ma nadzieję, że otrzyma w tych dniach z Pekinu odpowiedź na swoje uwagi. Gdyby, kończy minister, władza parlamentarna zniewalała rząd na żądanie jednego z członków parlamentu do przedkładania będących w toku aktów dyplomatycznych, to władza tá parlamentarna musiałaby wziąć rozbrat z dyplomacyą i polityką zagraniczną. (*Oklaski i wrzawa*).

Przewodniczący komisyi Ribot protestuje przeciw obarczeniu komisyi odpowiedzialnością. Komisya tonkińska nie może rządowi nic dyktować, całą więc odpowiedzialność rząd tylko na siebie wziąć musi.

Clemenceau zwraca uwagę, że komisya obowiązana jest powiedzieć Izbie prawdę, a zwłaszcza, skoro się przekonała, że sytuacya obecnie jest inną, niż była wówczas, kiedy komisyę wybrano. Nim Izba będzie mogła powziąć stanowczą uchwałę, może być zapóźno. (*Oklaski z lewicy*). Minister twierdzi że podtrzymuje rokowania z Chinami, ale idzie o to, czy w ciągu rokowań toczy się walka na widowni spornej, lub czy panuje spokój (*Oklaski*). Jeżeli Izba nie zna aktów odnośnych, wina za to spada na rząd. Jeżeli gabinet osłania się wobec Izby tajemnicą i nie pozwala jej rozstrzygać o wojnie lub pokoju, to w takim razie we Francyi nie istnieje rząd republikański. (*Oklaski z lewicy*).

Przychodzi do głosowania wśród ogólnego wzburzenia w Izbie; 308 głosami przeciw 195 zostaje odrzucona dyskusya nad interpelacyą. Za odroczeniem głosowało wielu posłów, przeciwnych polityce rządu w Tonkinie. Z rezultatu tego głosowania niepodobna wnioskować o obradach nad kredytami. Wszystko zależeć będzie od pomyślnych lub niepomyślnych wiadomości z Tonkinu, które nadejdą o skutku rokowań z Chinami. Rozprawa ta, odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek dnia 3 grudnia.

(Z Madrytu.)

Podczas gdy w zamku królewskim, z powodu uroczystości urodzin królewskich, odbywało się przyjęcie i składanie życzeń parze królewskiej, udał się cesarzewicz niemiecki zwiedzać muzea i akademie. Najpierw zwiedził w towarzystwie margrabiego Penaplata muzeum królewskie, gdzie długo bardzo zajęły go dzieła Velasqueza i Murilla. Następnie zwiedził akademię sztuk pięknych, gabinet przyrodniczy w San Fernan i gabinet w akademii San Fernando.

Wycieczka do Sewilli została stanowczo przyjęta do programu i rozpocznie się we wtorek. Król nie będzie towarzyszył dostojnemu gościowi w tej podróży, ponieważ w obecnem położeniu, zapowiadającem przesilenie ministeryalne lub rozwiązanie kortezów, obecność króla w stolicy jest niezbędną. Zapewniają, że Andaluzya przygotowuje jak najświetniejsze przyjęcie dla niemieckiego następcy tronu, który się stał nader popularną osobistością w Madrycie.

Dnia 28 wieczorem wszystkie znaczniejsze ulice Madrytu, z powodu urodzin królewskich, były wspaniale illuminowane. Przyjęcie wieczorne i koncert w pałacu królewskim zgromadziły przeszło tysiąc osób, urzędników i znakomitości kraju. Cesarzewicz zajęty był długo pogadanką z byłymi ministrami Sagastą i Canovas, wypytywał ich z zajęciem o stronnictwa w kraju. W ciągu uroczystości wieczornej kursował pomiędzy gośćmi długi telegram przedrukowany, zawierający życzenia w dniu urodzin królewskich od cesarza Wilhelma.

Rada municypalna Madrytu przygotowuje świetną wieczerzę na cześć cesarzewica, na której pierwszy prezydent miasta pełnić będzie obowiązki gospodarza.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Kulików, w powiecie kamionecki m, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Matejko,** jak donosi *Czas*, rzucił na płótno pomysł wielkiego obrazu „Joanna d'Arc" „Pierwszy to raz — powiada ten dziennik — wielki illustrator dziejów polskich ma podjąć przedmiot dziejów powszechnych. *Spiritus flat ubi vult*, któż zbada tajemnice natchnienia, ale tu zrozumieć łatwo, że po chrześciańskiej epopei Sobieskiego, ten sam nastrój ducha zwrócił się do pokrewnej epopei Dziewicy Orleańskiej. Cudowne oswobodzenie Francyi od najeźdców niejest,bez związku z ideą polską, a jak „Pochodnie Nerona" Siemiradzkiego, tak Joanna d'Arc Matejki będzie stanowić ogniwo łączące malarstwo historyczne polskie z dziejami świata — tu i tam geniusz polski położy swoje piętno wiary, cierpienia, ofiar i bohaterstwa." Obraz Matejki „Sobieski pod Wiedniem", od paru tygodni nadszedł już do Rzymu. Wszystkie dzienniki katolickie tak rzymskie, jak paryskie, wyrażają się z największem uznaniem dla wielkiego artysty, który tak wspaniały składa dar imieniem narodu polskiego Namiestnikowi Chrystusowemu. Korespondent rzymski do dziennika *Monde* donosi, że oczekiwaną jest w Watykanie deputacya polska, mająca wręczyć obraz Matejki Ojcu św. Ten sam korespondent dodaje, że rząd włoski zażądał od Papieża opłaty za cło 2000 lirów, wbrew postanowieniom ustawy o rękojmiach, która wyraźnie mówi, że wszelkie dary, nadchodzące dla Papieża, są wolne od cła.

— **Na dochód Czytelni akademickiej** odbędzie się dnia 11 grudnia b. roku w sali kasyna miejskiego przedstawienie amatorskie w połączeniu z *Promenade-Concert*, tombolą i bazarem. W program przedstawienia wchodzą dwie oryginalne nowości: *Konkurent kurjerkowy*, komedya pani Gabryeli Snieżko-Zapolskiej, osnuta na tle naszych stosunków, oraz żart magiczno-sceniczny: *Kandydat do banku krajowego* przez dr. R.... Bliższe szczegóły programu podamy później.

— **Wydział Czytelni akademickiej,** który urządzał na dniu 27 b. m. uroczysty obchód, w celu uczczenia pamięci Adama Mickiewicza, składa niniejszem podziękowanie p. Ludwikowi Markowi za artystyczne kierownictwo; paniom Dowiakowskiej, Stengel, Notz, oraz panom Dengremontowi i Leitertowi za łaskawy współudział w wieczorku, św. Radzie miejskiej za bezpłatne udzielenie sali, i pani Wolińskiej za bezinteresowne dostarczenie kwiatów do ozdobienia tejże. Nadwyżkę z dochodu ogólnego w kwocie 152 zł. złożono w myśl rozporządzenia c. k. dyrekcyi policyi w kasie Czytelni akademickiej.

— **Wspaniałe zjawisko** zwracało na siebie powszechną uwagę wczoraj wieczorem. Bezpośrednio po zachodzie słońca i w zachodniej stronie obłoko się niebo jaskrawą, pełną dziwnej grozy, purpurą, która przypominała zorzę północną albo łunę ogromnego jakiegoś pożaru, była zaś, jak się zdaje, zjawiskiem czysto optycznem, wywołanem łamaniem się promieni słonecznych w atmosferze, wśród niezwykłych jakichś warunków tej ostatniej. Takie same zjawisko obserwowano d. 26 b. m. wieczór w Paryżu, zaś d. 28 b. m. w Wiedniu.

(π) **W archidyecezyi lwowskiej** obrządku grecko-katolickiego objął ks. Emil Hlebowicki, wikary w Tyśmienicy, administracyę probostwa w Augustówce; ks. Roman Krzyżanowski, administrator probostwa w Chodaczkowie wielkim, administracyę w Dryszczowie; ks. Jan Węgrzynowicz, administrator w Podhorkach, zawiadowstwo w Markowy; ks. Michał Baran, zawiadowca w Telaczu, administracyę w Petlikowcach; ks. Emil Proskurnicki, administrator w Czerniejowie, administracyę probostwa w Drużkowie; ks. Teodor Leontowicz, administrator w Zaleścach, administracyę probostwa w Podniestrzanach; ks. Sylwester Bochaczewski, wikary w Susznie, administracyę probostwa w Manajowie; ks. Mikołaj Sieczyński, wikary w Kopeczyńcach, administracyę probostwa w Czernichowcach; ks. Eugeni Lachowicz, wikary w Nastasowie, administracyę probostwa w Woli Gołogórskiej; ks. Mykita Diaków, wikary w Konotopach, administracyę w Białogłowach; ks. Jan Mogilnicki, administrator w Szmańkowcach, administracyę probostwa w Sorokach; ks. Piotr Biliński, administrator probostwa w Borkach wielkich, administracyę w Kujdanowie; ks. Antoni Onuferko, wikary w Jabłonowie, administracyę probostwa w Humniskach; ks. Bazyli Krynicki, wikary w Dobrostanach, administracyę w Łukawicy niżnej i ks. Jan Wojewódka, wikary w Petryłowie, administracyę probostwa w Jakobówce.

* **Zapiski policyjne.** Zgubiono tu d. 24 z. m. podczas jazdy na dworzec kolei Karola Ludwika kocyk z różnemi drobiazgami, a 28 z. m. na ulicy Łyczakowskiej notatkową książeczkę. Za odszukanie tej ostatniej przyrzekł poszkodowany p. Hersz Goldberg nagrodę. — Pani J. G. poszukuje swego binokla i niklowych okularów, zapomnianych w loży, w teatrze, dnia 29 z. m. — Znaleziono wojskowy paszport Grzegorza Horynia z Przewłok. — Skradziono Wojciechowi Koczowi, czeladnikowi szewskiemu, tegoż czeladnią książkę; Wasylowi Telukowi z Gródka, czarny barani kożuch, z wozu, na placu Franciszkańskim; pani hr. F., z kieszeni, małą niebieską portmonetkę z srebrnem okuciem, z kilkoma guldenami i notatkami, o którą to kradzież jest posządzony wyrostek, niski, brunet, z małym czarnym wąsikiem na twarzy opryszczonej, w bronzowym surducie; Mojżeszowi Tauberowi, szynkarzowi, skradziono przez włamanie się do jego szynkowni, pod l. 11 ulica Sykstuska, rzeczy wartości 15 zł. Policya wyśledziła, jako sprawcę tej kradzieży, ślusarskiego pomocnika Jakóba Geislera z Dobromila, przy którym znaleziono witrychy. Aresztowano także Freidę Rozes, znaną nabywczynię kradzionych rzeczy, gdyż odkupiła od Geislera ów łup złodziejski. Aresztowano dalej wielokrotnie już karanych złodziei Adolfa Jungera, 12-letniego Jakóba Bergera i Jesia Dublinera, ujętych na kradzieżach kieszonkowych, a przy ostatnim znaleziono 4 chusteczki z jakiejś kradzieży pochodzące, z których jedna jest znaczoną B. K. — Rubina Pipesa aresztowano za kradzież butli z maliniakiem, z którą przytrzymano przed kilku dniami tegoż towarzyszkę, Simę Lechner; Jana Kureczko, z Nadycz, za kradzież dwóch worków z kośćmi, z zamkniętej komory Adolfa Kamma. Mikołaj Baczyński, zarobnik, zgłosił się w policyi, że skradł w Stryju, w kancelaryi c. k. komendy uzupełniającej, eraryalną bluzę, którą w Stryju miał sprzedać. — Zakwestyonowano zdawkową monetę na 20 ct., już trzecią sztukę w tym tygodniu. Łatwo poznać można ten falsyfikat po miedzianym połysku.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Berlinie deputowany sejmu pruskiego Marcard; w Rueil słynny profesor śpiewu Dominik Rubini, b. pierwszy kapelmistrz cesarza rossyjskiego, w 77 roku życia; w Clarisford biskup protestancki irlandzkiej dyecezyi Killaloe, William Fitzgerald, przeżywszy lat 69; w Odessie tamtejszy arcybiskup prawosławny, Dymitr.

— **Nowy prymas belgijski** ks. Goossens, mianowany na miejsce zmarłego niedawno arcybiskupa mechlińskiego, kardynała Dechamps, urodził się w roku 1827 we wsi Perk pod Brukselą. W czerwcu b. r. mianowany został biskupem Abdery *i. p. inf.* oraz koadjutorem biskupa Gravez w Namur.

— **Najstarszy z żyjących podróżników** po Afryce, dr. Ed. Rüppel, w tych dniach w pełni sił fizycznych i umysłowych obchodził w Frankfurcie dziewięćdziesiątą rocznicę swoich urodzin. Dr. Rüppel w roku 1816 udał się był do Włoch, celem zbadania wyspy Elby pod względem mineralogicznym. Ztamtąd pojechał do Egiptu, zaś w roku 1822, zwiedzając ten kraj ponownie, zapuścił się aż do Nubii, Kordofanu i Arabii. W dziewięć lat później odbył dalszą jeszcze podróż do Abisynii, która trwała trzy lata.

— **Słynny zbiór broni,** zwany „Armeria" w Madrycie, zwiedził w tych dniach cesarzewicz niemiecki w towarzystwie króla Alfonsa. Zbiór ten, założony przez króla Filipa II, zawiera między innemi takie cenne zabytki, jak miecz ostatniego króla Maurów Boabdila, oraz oręże Cyda, Fernanda Cortéza i Karola V.

— **Uwięziony w Wiedniu** dr. Neminar prowadził życie na wielką stopę i w najlekkomyślniejszy sposób zaciągał długi, które wynoszą podobno przeszło 100.000 zł. Ścigany sądownie przez wierzycieli, ułożył się, jak zapewniają niektóre dzienniki wiedeńskie, z dwoma woźnymi, ażeby nie dopuścić do egzekucyi i fantowania swoich ruchomości. Sąd, otrzymawszy o tem wiadomość, woźnych zasuspendował i zarządził aresztowanie tego, który ich nakłaniał do nadużycia władzy urzędowej. Dodać należy, iż dr. Neminar znaczne długi zaciągał u różnych łatwowiernych osób pod pozorem, iż wyjednał sobie u rządu koncesye na rozmaite korzystne przedsiębiorstwa.

— **Tum florencki.** W tych dniach wykończono ostatecznie fasadę wspaniałej katedry w Florencyi, a municypalność tego miasta uchwaliła zaprosić na uroczysty akt jej odsłonienia króla Humberta i królowę Małgorzatę, księcia Carignano, arcybiskupa i ministra oświaty. Blisko sześciu stuleci potrzeba było do zupełnego wykończenia wspaniałej świątyni Santa Maria del Fiore. W roku 1294 budowa jej została rozpoczętą przez jednego z największych mistrzów gotyku we Włoszech, Arnolfa di Cambio, a w latach od 1421 do 1436 założyciel renesansu w architekturze, Filippe Brunelleschi, zbudował na niej słynną, 119 metrów wysoką kopułę.

— **Sprawcy rozbójniczego napadu** w banku Heilbronnera w Stuttgarcie, jak stwierdzono, zaopatrzeni byli w rodzaj tak zwanych „machin piekielnych", t. j. ręcznych przyrządów wybuchowych, ażeby w razie nadejścia pomocy napadniętym, rzucić popłoch pomiędzy tych, którzyby ich ścigać chcieli. Aresztowany w Pforzheimie Baum miał jeden taki przyrząd ukryty w zanadrzu, a drugi w kapeluszu. Obydwa eksplodowały przy szamotaniu się złoczyńcy z żandarmami i uszkodziły nietylko tych ostatnich, ale i samegoż rabusia. W Bruchsalu ujęto w tych dniach podejrzane indywiduum, które, jak się zdaje, należało do bandy Bauma w Stuttgarcie.

— **Dom Westalek.** Korespondent rzymski *Gaz. Warsz.* opowiada: Odkopany na rogu Palatynu *Locus Vestae*, dom starożytnych Westalek, zajmuje niewymownie tutejszą publiczność i tysiące ciekawych ściąga na Forum. Znaleziono nowe podnóże na cześć tej samej *Virgo Vestalis Maxima*, która się nazywała Flavia Publicia. Podnóże to dwaj *centuriones deputati grati posuerunt*. Obok niego leżały szczątki posągu ksieni kapłanek, straźniczek wiecznego znicza. Inne też poznajdowano napisy, i coraz ważniejsze wychodzą na jaw zabytki. Dom westalek obecnie odkopany nie jest tym, o którym wspomina Horacy i Owidyusz, lecz ten, który odbudowany całkowicie został przez Septyma Sewera na zgliszczach starodawnej *Regiae Pontificis*, zniszczonej pożarem roku 191 po N. P.

Ze świata myśli.

(Der Werth des Lebens. Dr. E. Dühring.)

W ostatnich czasach wielu niemieckich literatów, uczonych i popularyzatorów, poszło za przykładem Anglików, którzy najtrudniejsze, ale zarazem i najciekawsze zadania życia i objawy jego, zaczęli opracowywać w rozprawach przystępnych dla każdego umysłu. W pracach tych jeżeli nie rozwiązali to wyjaśnili wiele stron życia społecz. Niemieckie badania i poglądy w tym kierunku, noszą oczywiście znamiona innego charakteru i rozpoczynają się od innego punktu widzenia. Anglik chwyta pierwszy lepszy objaw życia i z niego wysnuwa teorye i wnioski. Niemiec rozpoczyna od rzutu oka w przeszłość, od pomysłów wielkich myślicieli i potem dopiero schodzi na grunt realny. Anglik pomimo odkrywania nowych dróg, jest więcej zachowawczy. Niemiec odkrywszy je, pragnie postępu stanowczego W podobny sposób, widzimy traktowaną rzecz o wartości życia w dziele dr. E. Dühringa. Wartość życia, rozpatrywaną przez autora, możnaby raczej nazwać powabem życia, autorowi bowiem nie idzie o ekonomiczne znaczenie jednostki w społeczeństwie ale o to, czy człowiek powinien zawsze znajdować powab i wdzięk w życiu własnem? Czy godzi mu się oddawać czarnym myślom? Jakie pobudki i bodźce skłaniają ludzi, którym się wszystko uśmiecha, że mówią o wszystkiem z uprzedzeniem? Czy nie jest to upadkiem pierwiastku szlachetniejszego w charakterach? Czego chcą pessymiści z zasady i zkąd przyszło do utworzenia zasady z chorobliwych zboczeń charakteru? — Jest to zaledwo jedna dziesiąta część zagadnień poruszanych na każdej niemal stronnicy dość pokaźnej książki. Autor nieprzeocza żadnej nowoczesnej teoryi, ani hypotezy naukowej. Wyjaśnia, co zrobiono w Niemcach z teoryi Darwina, potępia teoryę Malthusa o konkurencyi bytu i twierdzi, że nauka Malthusa skompromitowała życie ludzkie, bo chciała wyzuć ludzkość z uczuć ludzkich. Zastanawia się nad takiemi objawami, jak samobój-

stwo i nad zagadnieniem, o ile śmierć naturalna może być straszną dla człowieka. Wszystko to w celu wykazania, że człowiek powinien zawsze znajdować powab w życiu. Autor nie sympatyzuje stanowczo z filozofem pessymizmu, Schopenhauerem. Szkoda tylko że nieoddziela rzeczy ściśle filozoficznych, Sch. od jego filozofii tragedyi. Jakkolwiek bowiem Schoppenhauer i tam gdzie mówi o sztuce, wierny jest swojej zasadzie, to jednak ustępy te muszą mieć wartość i dla ludzi różowo zapatrujących się na świat, jak tego pragnie Dühring. Jak wielka różnica zachodzi między poglądami znanego od dawna filozofa niemieckiego, a współczesnego autora dzieła o którem mówimy, dość przytoczyć krótki ustęp z Schopenhauera o tragedyi. Mówi on, że skoro już wyśpiewano wszystkie piosnki o d o s k o n a ł y m świecie to nasuwa się pytanie, zkąd się bierze potworne, przerażające złe? Ponieważ nie znajduje odpowiedzi, więc chce, żeby złe poczytać jako zasadniczy pierwiastek tego świata, bo w takim razie ostoi się teorya bez obawy, tak samo, jak szczepione dziecko nie boi się ospy naturalnej. Taka samo okoliczność zachodzi w teoryi o tragedyi. W świecie sztuki ma bezwątpienia racyę filozof pessymizmu. Dühring jednak nie wdaje się w ocenę kategoryi dzieł Schopenhauera, gdyż jemu idzie o życie, o byt na ziemi.

Zdanie o pierwiastku złego w świecie musieliśmy powtórzyć za Schopenhauerem, ażeby ułatwić zrozumienie tego, co autor w a r t o ś c i ż y c i a mówi o tym filozofie. Ten mógł wprost przystąpić do krytyki, pisał bowiem dla publiczności niemieckiej, która zna dzieła słynnego pessymisty. Otóż Dühring twierdzi, że to, co Schopenhauer chciał wdrożyć w umysły, nie jest niczem innem, tylko starym zabobonem budhaistowskim. Demoralizujący pessymizm wynika, według Dühringa, z przesądów bardzo starych, przedchrześciańskich, które skazują ludzi na dobrowolne udręczenie. Szukając przyczyn w życiu, widzi je w przesyceniu. Nadużycie rozkoszy wiedzie do przeciwieństwa, to jest do obrzydzenia życia. Przesyt jest stanem, w którym uczuwać się daje wstręt niezmierny i ciężar życia. Pożywienie w miarę potrzeby użyte doprowadza do równowagi, a zatem do stanu wypoczynku i spokoju. Za tak trywialne porównanie przesytu z życiem społecznem, przeprasza autor, ale twierdzi, że mimo to jest ono pouczającem. Co przyjęła najchętniej publiczność niemiecka z dzieł Schopenhauera? pyta autor i odpowiada: Nie lepsze utwory i ustępy, w których mówi z oburzeniem o korrupcyi, ale ogólne jego uwagi o przewrotności i zepsuciu ś w i a t a. W tem bowiem znajdowano uniewinnienie dla własnego sumienia, a przed własną małodusznością ucieczkę w przybytku nicości ogólnej. Zanurzenie w nicości jest bardzo ponętne dla każdego upadku, jak o tem świadczy cały świat wschodni. — Porównanie między pessymizmem Byrona a Schopenhauera wychodzi naturalnie na korzyść genialnego Anglika. Gdy Byron wyszydza sam niedowierzanie, Schopenhauer tylko i jedynie w niem rozmiłowany. Czego chciał Malthus i jakich czasów był dzieckiem? Odpowiedź autora streścimy zwięźle: W epoce porewolucyjnej we Francyi, zapanował popłoch w wyższych sferach Anglii i rozpoczęła się walka nietylko przeciw ewentualnym zaburzeniom, ale i przeciw naturalnemu rozwojowi ludności. Na owe to czasy przypada zjawienie się, więcej dziś osławionego, niż sławnego Malthusa, który postawił naukę, nietylko nieprzyjaźną ludowi, ale wrogą w ogóle życiu. Naukę tę poczytuje autor nietylko za nieprzyjaźną życiu, ale oraz za niemoralną w najwyższym stopniu, za teoryę trującą obyczaje społeczeństw. W swoim czasie uchodziła za niezwykle postępową, opartą na głębokiem, umiejętnem pojęciu życia. Anglicy w stronniczem zacietrzewieniu zapomnieli nawet o tem, że teorya Malthusa stawała w sprzeczności z Księgą Ksiąg. Malthus postąpił zręcznie, inna rzecz czy sumiennie. Teorya bowiem jego upatrywała w rozmnożeniu pokoleń grzech świecki i kościelny. Ekonomiczne monstrum! woła nasz autor. Bo szło nadewszystko o to, ażeby lud nie mniemał, że wolno mu się bezkarnie mnożyć w sposób dotychczasowy. Czy słuszne jest podejrzenie autora, który w dalszym ciągu robi zarzut Malthusowi, że działał w interesie plutokracyi angielskiej? Na pozór ma słuszność. Twierdzi, że majętni ludzie przerazili się zbytecznym wzrostem klas uboższych, w których zwykle więcej osób do wyżywienia, niż środków do zaspokojenia pierwszych potrzeb. Jak na to poradzić? Oto wpoić w tych ludzi o ile możności pogardę do życia. Taki, według autora, miał być zaród i rozwój myśli Malthusa. Nie chciał on, ażeby rozwój klas zamożnych doznał uszczerbku przez rozradzanie się klas ubogich. Według teoryi Malthusa, silniejszy miał się stać jeszcze silniejszym, a słaby miał być skazany na niemoc wiekuistą. A zatem, czem więcej pessymizmu, tem lepiej. Czarne myśli odbierają życiu wszelki powab; uczucie pogardy życia, wyradzające się w sercu pokrzywdzonego, odbiera mu energię. Inna bowiem jest pogarda z pobudek szlachetnych, naprzykład na polu chwały, a inna płynąca ze znękania, z niewiary w sprawiedliwość doczesną. Upowszechnieniem teoryi Malthusa jest według Dühringa nauka Darwina. Ale filozof niemiecki nie robi zarzutu uczonemu Anglikowi. Nie on winien, że pierwiastek nauk jego, a raczej hipotez w świecie fizycznym, zastosowano do świata moralnego. Hipotezy te, jako przydatne do zasad siły brutalnej, zostały niesumiennie wyzyskane. Któż zatem winien? Korrupcya, mówi autor, hańbiąca nasze życie współczesne. Zepsucie obyczajów, podkopujące wszelkie zaufanie między ludźmi, znalazło swą teoretyczną truciznę głównie w nauce o walce o byt, i naukę tę stara się jak najlepiej wyzyskać w życiu i w literaturze. W miejscu tem zmuszeni jesteśmy mówić słowami samego autora „Walka o byt, powiada Dühring, ma przynieść postęp. Ależ postęp taki może być tylko udoskonaleniem siły i podejścia, które według tej zasady tryumfować powinny. Każda istota walczy przeciw innym o swój byt i dobrobyt a przeciw bytowi obcych. Usiłuje zatem drogę do celu oczyścić od wszelkiego obcego współzawodnictwa, a jeżeli się to powiedzie, w takim razie istota walcząca według tej wspaniałej teoryi, uzyskała nawet zasługę w pracy nad udoskonaleniem swego gatunku. Według powyższej teoryi pierwszem przykazaniem jest, ażeby być zawsze mocniejszym i przeżyć innych. Więc rola ujarzmiciela ma torować drogę dla prawdziwego postępu? Bez strawienia obcego życia i dobrobytu w celu spotęgowania własnej siły, nie może w tym wspaniałym systemie być mowy o rozwoju kultury, o przyczynieniu się do niej. Najcudniejsze jej kwiaty mają dojrzewać tylko pod warunkiem, że silniejszy podepce słabszego". i t. d.

Autor nie znajduje na to usprawiedliwienia w uczuciach ludzkich, bo nawet chwilowe namiętności, chęci odwetu, stygną z czasem, najzawziętsi nieprzyjaciele jednają się, gdyż nawet chciwość ma swoje granice w uczuciu, właściwem tylko człowiekowi. Szuka więc dalej przyczyn tak skwapliwego chwycenia się, rozmiłowania w walce o byt. Widzi je w upadku prawdziwej filozofii, oczywiście mając na oku tylko Niemcy. Filozofia, która ma te zalety, że gdzie jest zdrowa i trzeźwa, wznosi się, ma oraz i te niekorzyści, że musi upadać jak najniżej, skoro trafi na grunt bagnisty. Gubi się na tenczas sama, nikt nie poznaje jej oblicza, a berło panowania nad umysłami rozpoczynają potwory, które z właściwej filozofii odkradły tylko pozory i służą do mistyfikowania publiczności. Upadek szlachetności, obyczajów i pozorna naukowość, sprzyjają wielce takiej grze w ślepę babkę, gdyż swawola w obyczajach wymaga karykatury, farsy i potwornych pomysłów. Zastanawiając się nad losem nauki, która z pogardą mówi o wszystkiem, co szlachetniejsze, przepowiada jej autor los, jaki spotkał teoryę Malthusa. Wkrótce będzie mógł badacz obyczajów i historyk poświęcić tym prądom społecznym jeden z ważniejszych rozdziałów, ale nie będzie wstanie przedstawić tej choroby i zboczenia za teoryę. (D. n.)

T. Sz.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Uwagi o gospodarstwie naszem.

Urządzenie gospodarstwa: gospodarstwo forsowne, melioracye.

(Ciąg dalszy).

Wielkiem także wynalazkiem w gospodarstwie jest sposób przechowania zielonej paszy w dołach systemu Goffarta, jaki zaprowadził u siebie p. Stanisław Jędrzejowicz w majątku Jasionce w rzeszowskiem. Jest to poprostu dół, dowolnej wielkości, wymurowany cegłą i starannie wycementowany w którym porżniętą na sieczkę kukurydzę, *Końskim zębem* zwaną, ubija się starannie szczelnie przykrywa się balami i przyciska ciężarem w ilości 500 kilo na 1 metr kwadratowy. Tak zakonserwowana kukurydza daje najpyszniejszy pokarm dla bydła. Sposób ten nazawsze oswobodził gospodarzów od obawy przed brakiem paszy. Koszta urządzenia takiego dołu, wraz z sieczkarnią i kieratem wynoszą 850 zł., ale za to stosunek jest taki, że na przekarmienie takiej samej ilości bydła, jaką można wykarmić z 1go i pół hektara zadołowanej kukurudzy potrzeba $9\frac{1}{2}$ hektara buraków pastewnych.*)

*) Patrz Towarzystwo rolnicze okręgowe rzeszowskie sprawozdanie za r. 1882. „Zjazd rolniczy w Jasionce", napisał Stanisław Jędrzejowicz.

Ale czemże jest tych kilka prób gospodastwa forsownego u nas w porównaniu z różnemi sposobami praktykowanemi w Anglii, jak np. rozprowadzenie za pomocą rur i pomp nawozów płynnych, urządzenie czego kosztuje 100 franków przy użyciu rur glinianych, a około 250 franków przy użyciu rur żelaznych lanych, ale za to zyski ogromne. Dla przykładu przytoczę folwark Cunning-Park w hrabstwie Ayr, który ma tylko 20 hektarów powierzchni przed wstrząśnieniem ekonomicznem należał do średniozagospodarowanych, czynszu nie przenosił 75 franków, a dochód ogólny 250 fr. z hektara: dziś ten ostatni dochodzi do 1500 fr., a dochód czysty do 500 franków z tejże przestrzeni.

Na szczególną uwagę zasługują obory angielskie. — Wystawmy sobie oborę, doskonale przewiewną, zwykle z desek cokolwiek rozsuniętych zbudowaną, obwieszoną matami, które się podnoszą lub też spuszczają w potrzebie, dla ochronienia bydła od wiatru, słońca i deszczu. Bydło pod nogami ma podłogę podziurawioną, przez którą ich odchody spadają w dół; po bokach dostatek wody w korytku kamiennem, a w drugiem korytku paszy ile tylko zechcą. Ta pasza składa się bądź z siekanego warzywa śrutowanego bobiku i kuchów; bądź z mieszaniny siana i słomy porżniętej na sieczkę z osypką jęczmienną; wszystko to mniej więcej przegotowane w kubłach ogrzewanych parą, a następnie poddane przez czas niejaki fermentacyi w skrzyniach zamykanych. Ta karm szczególniejsza rozpycha i tuczy bydło z nadzwyczajną szybkością *) Dbają bardzo, aby obory miały świeże powietrze, były widne, zupełnie czyste, ciepłe w zimie a chłodne w lecie, zabezpieczone od raptownych zmian temperatury i od wszystkiego, coby mogło krowy straszyć lub niepokoić.

Gnoju nagromadzającego się w dołach pod oborą nie mieszają z pościółką — wnosząc, iż daleko jest korzystniej słomę spaść. Gnój to nadzwyczaj silny, z powodu pożywnej karmy jaką zadają, w części nieprzetrawionej, pomimo starania, aby ją o ile tylko można strawną uczynić. — Nawóz wydobywają z dołów co trzy miesiące, kiedy jest potrzebnym; przez ten czas ani go deszcz wypłukuje, ani słońce wysusza, jak zwykle gnojowiska w dziedzińcach na wolnem powietrzu; nawóz zachowuje wszystkie użyzniające pierwiastki, które się gdzieindziej ulatniają i zanieczyszczają powietrze, miasto zasilania roli.

W ostatnich czasach postępu bardzo dużo przychodzą w pomoc ulepszone narzędzia rolnicze i najróżnorodniejsze maszyny. W Anglii na każdym prawie folwarku, oprócz najlepszych narzędzi znajdują się parowe machiny rozpościerające swe szary dymy nad krajobrazami, które Thompson opiewał; służą one do zaprowadzania płynnych nawozów do przyprowadzania i odprowadzania wody, do poruszania młocarni itp.

Przewrot stosunków, jaki nastąpił po roku 1848, zmusił właścicieli w Galicyi do reform w gospodarstwie, do wyjścia z prymitywnych form; trudność najmu i potrzeba zaoszczędzania pracy ludzkiej, za czasów pańszczyznianych mało cenionej, były przyczynami, które skłoniły większych właścicieli do zastąpienia robocizny byłych poddanych ulepszonemi narzędziami rolniczemi. Poczęli tedy zaprowadzać konne młocarnie, ulepszone pługi, młynki i sieczkarnie **).

Wzrost użycia i rozpowszechnienia machin, od r. 1866, śmiało można obliczać na 50 prct., z wyjątkiem powiatów i okolic górskich, gdzie oprócz bron i pługów innych narzędzi nie mają.

Prócz młocarni i młynków, wprowadzono w ostatnich latach cylindry do sortowania zboża, siewniki rzędowe i szerokorzutne, wszelkiego rodzaju ulepszone pługi i brony, walce do rozgniatania brył, żniwiarki, kosiarki, grabie konne, przetrząsacze do siana, przyrządy do kopania kartofli, szrótowniki i gniotowniki do owsa, szarpacze do buraków i t. p.; nareszcie i młocarnie parowe.

Postęp przedziera się i pod strzechy włościan – używanie ulepszonych narzędzi rolniczych coraz bardziej szerzy się pomiędzy nimi. Najwięcej rozpowszechnionem zostało użycie pługa żelaznego, który zastąpił sochy i dawne pługi, przez co zaoszczędzono siłę pociągową — dawniej chłop potrzebował dwie lub trzy pary, dziś robi jedną. Spotykają się także ulepszone brony, radła, płużki do ziemniaków — gdzieniegdzie nawet ekstyrpatory, sieczkarnie, młynki do czyszczenia zboża i t. p. Trzeba zauważyć, że najwięcej ulepszonych narzędzi rolniczych znajduje się między włościanami wschodniej Galicyi.

Już wyżej w tym rozdziale mówiliśmy w ogóle o wielkich korzyściach, jakie przynosi drenowanie, osuszanie, nawodnianie i t. p. melioracye gruntowe, które pomimo znacznych kosztów opłacają się najzupełniej. Dla przykładu niech nam posłuży fakt następujący: W powiecie czortkowskim najważniejszych melioracyj w kierunku nawodnienia a zarazem osuszenia, dokonano w latach 1852 i 1853 w Salówce, majątku Karola hr. Lanckorońskiego, a mianowicie osuszono 27 hektarów w długiej dolinie, położonych wśród lasów a zabagnionych tępo płynącą rzeczułką. Przestrzeń ta, zarosła przedtem krzakami olszyny, była bez wszelkiej wartości użytkowej dla gospodarstwa, obecnie zamienioną jest w najpiękniejszą sztucznie nawodnioną łąkę. Koszta wynosiły 7611 złr. w gotówce a około 1400 złr. w materyale drzewnym, nasionach i t. p. Ogółem wydano 9000 złr., czyli 332 złr. na hektar. Kapitał ten jest wszakże wysoko oprocentowanym, gdyż łąka daje corocznie w trzech kośbach około 15.000 kilogr. siana słodkiego wartości 3500 złr. Ostatni bilans wykazuje zysku 2199 złr. na korzyść tej łąki pomimo nadzwyczaj wysokich kosztów utrzymania śluz i służby*).

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Stanisław Skrzyński.

*) Obraz gospod. wiejski w Anglii.

*) Lipp — Ueber Handels- und Verkehrsverhältnisse Galiziens, Wien 1870.

*) Wiadomości statystyczne, rocznik Vty, r. 1880.

⁂ **Ogłoszenie.** Uzyskawszy subwencyę rządową na kupno nasienia lnu, podaje Komimet c. k. Towarzystwa gosp. galic. niniejszem do wiadomości powszechnej, iż podobnie jak w latach poprzednich pośredniczyć będzie w sprowadzaniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy — a to: 1) dla plantatorów większych za złożeniem 25 zł. w. a. od beczki, mieszczącej w sobie korzec miary tutejszej; 2) dla plantatorów mniejszych po 50 ct., od garnca.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać dotyczące zamówienia *franco* do Komitetu Towarzystwa, z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (czy rygskie czy parnawskie?), niemniej adresu swego t. j. miejsca zamieszkania i poczty, a w razie większych zamówień i ostatniej stacyi kolei żelaznej — przy dołączeniu wyż wymienionej kwoty od każdego garnca, lub od każdej beczki — do 31 grudnia 1883 r. najdalej.

Zamówień bez pieniędzy nie przyjmują się. Ostateczny obrachunek, a ewentualnie zwrot lub dopłata, (która na każdy wypadek może być tylko nieznaczną), nastąpi dopiero przy przesyłce nasienia.

⁂ **Okólnik** Komitetu Towarzystwa gosp. gal. Do Szanownych Rad wszystkich oddziałów tegoż Towarzystwa.

Zawiadamiając niniejszem iż XIX R a d a Ogólna Towarzystwa gosp. odbędzie się w drugiej połowie miesiąca lutego 1884 r. w myśl §. 27 statutu — upraszamy: a) o nadesłanie wniosków i dezyderatów, jakieby Szan. Rady w programie obrad zamieszczone mieć chciały; b) o zamianowanie delegatów zgodnie z postanowieniem §. 17 statutu (lit. d,) t. j. na każdych 20 członków po 1 delegacie, też za przewyżkę wynoszącą przynajmniej 10 członków; wreszcie e) przedłożenie wymaganych §. 15 statutu (lit. c) sprawozdań z ważniejszych czynności i obrotu funduszów roku ubiegłego, niemniej listy członków z wysokością ich wkładek ku czemu przyłączony blankiet potrzebny.

Jako termin ostateczny do nadesłania wniosków i dezyderatów (które poprzednio do rozpatrzenia komisyi programowej udzielone być muszą) oznacza się koniec grudnia b. r., program bowiem według postanowienia §. 28 statutu na miesiąc naprzód co najmniej ogłoszony być winien, sprawozdania zaś z czynności i obrotu funduszów, niemniej listy członków z wysokością ich wkładek raczą Szan. Rady nadesłać najpóźniej do 20 stycznia r. p. sprawozdania bowiem drukiem ogłoszone być muszą, a lista członków i wkładek służy za podstawę do obliczenia części obowiązkowej, bez czego ułożenie budżetu jest niemożliwe.

⁂ **Komitet** c. k. **Towarzystwa gosp.** galic. podaje do wiadomości, że w oborach zarodowych subwencyonowanych urodziło się w ubiegłym III kwartale siedm byczków, mianowicie: Rasy berneńskiej: w Klebanówce 10go lipca, w Podhajczykach 13 sierpnia i 24 września; rasy pinzgawskiej: w Kalnikowie 20go września, w Poznance hetmańskiej 24 września; rasy kuhlandzkiej: w Ostrowie 30go i 31go sierpnia.

⁂ **Kolej Karola Ludwika.** Przychody kolei Karola Ludwika od 11 do 20 listopada b. r. wynosiły na linii Lwów-Kraków, 647.459 zł. 61 ct. na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska, 62.187 zł. 14 ct., razem 309.646 zł. 75 ct. Od 1 stycznia do 20 listopada kolej ta miała ogółem przychodu 8,921.302 zł. 8 ct. mianowicie na pierwszej linii 7,232.102 zł. 49 ct., na drugiej 1,689.199 zł. 59 ct. W tym samym czasie roku zeszłego przychody na pierwszej linii wyniosły 7,316.476 zł. 27 ct., na drugiej 2.046.406 zł. 23 ct., razem 9,362.882 zł. 50 ct.

OSTATNIA POCZTA

Według dzienników wiedeńskich i praskich, wkrótce już ukażą się nominacye trzynastu nowych członków Izby panów.

Jak donosi *N. fr. Presse*, poseł pozasłużbowy baron Otto Walterskirchen, (stryj byłego deputowanego), ma być powołanym do czynnej służby dyplomatycznej i przydzielonym na razie do ministerstwa spraw zagranicznych.

Dziekan prawniczego wydziału uniwersytetu wiedeńskiego, dr. Exner, wezwał do siebie przewodniczących różnych stowarzyszeń akademickich i polecił im, aby wszelkiemi sposobami wpływali na swoich kolegów w duchu utrzymania spokoju i zaniechania wszelkich demonstracyj.

Dzienniki berlińskie z wielkiem zadowoleniem podnoszą przemówienie cesarza Wilhelma do przedstawiającego mu się prezydyum Izby deputowanych. Cesarz w krótkich słowach poruszył politykę zagraniczną Prus i zapewnił obecnych, że zgoda i pokój z ościennemi państwami są niezakłócone i długo jeszcze niezawodnie zostaną utrzymane, a to, co powiedział, odnosi się także do Rossyi, której stosunki do Niemiec nie pozostawiają nic zgoła do życzenia.

Deputowany Izby pruskiej dr. Stern wniósł o zaprowadzenie wyborów bezpośrednich z ogólnem prawem głosowania do sejmu pruskiego. Wiadomo, że na takiej podstawie oparte są już wybory do parlamentu niemieckiego.

Urzędowa *Provinz. Corresp.*, z powodu podróży następcy tronu, zamieszcza nader pochlebny dla Hiszpanii artykuł. Najnowsze zbliżenia osobiste, które nastąpiły między panującymi — powiada artykuł — są rękojmią pokoju. W tym duchu powitano również i króla Alfonsa w Homburgu, i w tym duchu pojmuje naród podróż Następcy tronu do Hiszpanii, gdzie mu zgotowano serdeczne przyjęcie. Utrwalenie stosunków przyjacielskich między dwoma choć od siebie oddalonemi narodami, wychodzi na korzyść ogółu, i ztąd też podróż cesarzewicza nabiera politycznego znaczenia. Ona jest bowiem dowodem zaufania i trwałego porozumienia istniejącego między pojedyńczymi członkami wielkiej rodziny europejskiej, oraz potwierdza przekonanie, że ostatecznie interesa wszystkich, którzy mają udział w nowożytnych zdobyczach cywilizacyjnych, są identyczne.

Według najnowszych doniesień, rossyjski agent dyplomatyczny Buteniew uznanym będzie wkrótce w sposób oficyalny przedstawicielem Rossyi u dworu papieskiego, i wręczy następnie Ojcu św. stosowne listy uwierzytelniające.

Do *Polit. Corresp.* piszą z Belgradu: Rokowania z p. Garaszaninem w sprawie objęcia przez niego posady posła przy Dworze wiedeńskim zostały pomyślnie przeprowadzone; nominacyę też jego należy uważać jako fakt dokonany. Wybór ten jest ze wszechmiar trafny i szczęśliwy. Garaszanin należy bezwątpienia do najzdolniejszych dyplomatów serbskich młodszej generacyi. Kształcił się przeważnie we Francyi, a wychowanie jego było pod każdym względem staranne i gruntowne. Nowy poseł wystąpił poraz pierwszy na arenę publicystyczną w r. 1873 w charakterze posła do skupczyny i pierwszą zaraz mową zwrócił na siebie powszechną uwagę. Wówczas już przepowiadano mu znakomitą przyszłość. Przez szereg lat stawał w Izbie w obronie zasad wolności i postępu. Pierwsza serbsko-turecka wojna i równoczesne zawieszenie ustaw konstytucyjnych położyły kres jego działalności parlamentarnej. Deputowany zamienił pióro na szablę. Jako major artyleryi brał udział w obydwóch wojnach z Turcyą. W roku 1878 został ponownie powołany do skupczyny, a ztąd do gabinetu Piroczanaca.

On to wraz z firmodawcą gabinetu zainaugurował w Serbii nową erę reform. Co się tyczy jego zapatrywań na polu polityki zagranicznej, to takowe dadzą się w ten sposób streścić: Serbia musi mieć bezustannie na oku własne i ściśle ją obchodzące interesa. Jest on zdeklarowanym przeciwnikiem tego stronnictwa, które chciałoby rzucić Serbię w odmęt panslawizmu. Serbia musi, zdaniem Garaszanina, kroczyć z zachodem i utrzymywać przedewszystkiem z potężną swoją sasiadką jak najlepsze i najprzyjaźniejsze stosunki. Tylko wtedy Serbia może liczyć na godną jej przyszłość, gdy zorganizuje się na sposób europejski i przyłączy się do państw zachodnich. Garaszanin należy też do najgorętszych przyjaciół i zwolenników Austro-Węgier.

We Francyi mnożą się wieści niepokejące i tak już wzburzoną opinię publiblicznę. *France* donosi, iż rząd otrzymał od władz wojskowych w Algierze wiadomość, że od kilku dni spostrzeżono między ludnością południowych okolic Oranu ruch pewny a to na wieść o zwycięztwie Mahdiego w Sudanie. Komendant 19go korpusu armii, jak zapewnia *France*, miał zawiadomić ministra wojny, że osłabienie sił zbrojnych w Algierze przez wysłanie ztamtąd posiłków do Tonkinu, może spowodować wybuch groźnego powstania. Donoszą nadto z Algieru, że Marabutowie i emisaryusze Mahdiego przybyli już nawet do Tunisu i zwrócili się w południowe strony Oranu.

Lewica senatu na zapytanie stronnictwa unii republikańskiej o rewizyę konstytucyi odpowiedziała, iż nie uważa obecnie rewizyi na czasie.

Leon Say wybrany został przewodniczącym lewego centrum.

Télégraphe donosi, jakoby admirał Courbet zawiadomił, że rozpoczął już pochód i że zdołał opanować silne pozycye dla artyleryi. Dziennik podający tę wiadomość, otrzymuje inspiracye z gabinetu, ale p. Ferry nie zrobił żadnej wzmianki o nadeszłej wiadomości z Tonkinu, mówił tylko w Izbie że wiadomości te nadejść powinny lada chwila.

Faktem jest podnoszonym przez dzienniki paryskie, że ile razy powtórzy się pogłoska o pośrednictwie Anglii w celu zapobieżenia wojnie francusko - chińskiej, tyle razy przez ciąg kilku dni trwa doskonałe usposobienie na giełdzie paryskiej

Według *Temps*, ostatnia depesza generała Courbet datowaną jest z dnia 17 listopada. Wprawdzie treść jej udzieloną była dziennikom, dosłowny jednak tekst złożył minister marynarki tylko komisyi parlamentarnej, obradującej nad kredytem na wyprawę tonkińską. W depeszy tej admirał Courbet donosi, że napad na Hai-Dzung dokonany został w nocy przez bandę rozbójników. Rozproszyli się oni po mieście, ale garnizon francuzki, wyszedłszy z cytadeli, odparł ich ze stratą. Admirał donosi, że przygotowany jest na wszelkie okoliczności. Dodaje, że skończył koncentracyę swoją w celu zaatakowania Bac-Ninh. Jest to jedyna urzędowa wiadomość, jaką admirał Courbet przesłał co do operacyj, przez niego przedsięwziętych. Już po wspomnianej powyżej depeszy, minister marynarki otrzymał od gubernatora Kochinchiny wiadomość, iż kanonierka Lynx, która przepływała pod Hai-Dzuong, udając się na punkt dla niej wyznaczony w kanale do szturmowania Bac-Ninh, zdołała rozproszyć napastników, którzy uderzyli na Hai-Dzung i wyrządziła w ich szeregach znaczne straty. Następnie admirał Peyron telegrafował do admirała Courbeta, donosząc mu o otrzymaniu jego telegramu z d. 17 listopada, oraz upraszając o szczegóły o jego siłach zbrojnych. Dotąd jednakże na to zapytanie nie nadeszła żadna odpowiedź, wbrew wszelkim pogłoskom, które w tym względzie krążyły. Admirał Courbet, ktory — jak widzimy z tego co powyżej — dokonał koncentracyi sił swoich, może czekał na statek *Corrèze*, który przywieźć miał sześciuset strzelców marynarki, zamierzając dopiero z temi posiłkami rozpocząć stanowcze działanie. Według rachunku prawdopodobieństwa, *Corrèze* mógł przybyć na miejsce w d. 28 p. m. To tłómaczy poniekąd, dla czego szturm na Bac-Ninh został opóźniony. Minister marynarki francuzkiej miał podobno oświadczyć w komisyi, że innych objaśnień dostarczyć nie jest w stanie, ponieważ pozostawiono admirałowi Courbet zupełną swobodę wyboru planu działań, na jego bowiem ostrożności i energii zarazem polegać można zupełnie.

Z Berlina telegrafują, że Francya przyjęła wobec Anglii zobowiązanie nieblokowania portów chińskich. Depesza, jaką *Temps* otrzymuje z Wiednia, twierdzi, że w kołach politycznych wiedeńskich panuje mniemanie, że Chiny formalnie nie wypowiedzą wojny, choćby armia chińska faktycznie rozpoczęła kroki nieprzyjacielskie.

Korespondent londyński *Temps* telegrafuje, że rząd angielski wydał rozkaz wysłania do Kairu i Aleksandryi takiej ilości żołnierzy, jaka potrzebną będzie do skompletowania kadrów tych pułków, które obecnie znajdują się w Egipcie. Tenże sam korespondent dodaje, że jest także mowa o wysłaniu dwoch pułków indyjskich, a to, w celu przygotowania się na wszelkie możliwe ewentualności

Według depeszy przesłanej *Standardowi* z Wiednia, konsulowie generalni: austryacki i francuski w Kairze, zażądali od rządu egipskiego wysłania statku wojennego do Chartum, aby w razie niebezpieczeństwa cudzoziemcy mogli na jego pokładzie szakać schronienia.

Depesza agencyi Havas zaprzecza obiegającej w tych dniach w Londynie pogłosce, jakoby Chartum było wzięte. Do *Daily-News* telegrafują z Kairu, że z Chartum nie dochodzą dotąd żadne wiadomości, z powodu przerwania drutu telegraficznego pomiędzy Berberem a Kassalem. Rozniosła się pogłoska o wybuchu powstania w Dongola.

Standard ogłasza depeszę z Kairu pod datą 28 z. m. donoszącą, że Baker-Pasza osobiście, nader gorąco, wezwał oficerów tureckich aby mu towarzyszyli w wyprawie do Sudanu. Większa część tych ostatnich zgodziła się i wyruszyła razem z wojskiem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 grudnia. *Presse* donosi, że p. minister handlu przesłał już radzie nadzorczej kolei Franciszka Józefa poprawiony projekt przyjęcia tej linii pod zarząd państwa. Pan minister oświadczył, że gotów jest uczynić ile możności zadość żądaniu rady nadzorczej pod względem zmiany pojedyńczych postanowień; ponieważ atoli decyzya w sprawie różnicy co do renty nie przysługuje radzie nadzorczej, tylko walnemu zgromadzeniu, przeto ministerstwo handlu zaprasza radę nadzorczą do zwołania walnego zgromadzenia najpóźniej do 12 grudnia.

Wiedeń, 1 grudnia. (*Tl. pr.*) Do *Neue freie Presse* telegrafują z Petersburga, że według informacyj, pochodzących z dobrego źródła, upaść muszą wszystkie projekta, wypracowane przez komisyę Kochanowa, która, jak wiadomo, została zwołana dla przeprowadzenia reformy organizacyi administracyjnej. Stać się to musi dlatego, iż podstawy całej organizacyi administracyjnej doznają radykalnej zmiany. Jest to pośredniem potwierdzeniem pogłoski, według której Tołstoj, Katkow i Pobiedonoscew otrzymali rozkaz wypracowania statutu państwowego, któryby, utrzymując nadal władzę autokratyczną cara, uczynił poniekąd zadość objawiającym się ogólnie żądaniom.

Tryest, 1 grudnia. (*Tel. pryw.*) Na podwórzu domu, w którym znajduje się redakcya *Triester Tagblatt*, pękła dzisiaj o godzinie 3 rano petarda, nie wyrządziwszy jednak żadnej szkody. Sprawca tego zamachu nieznany.

Peszt, 1 grudnia. Izba deputowanych przyjęła wczoraj w trzeciem czytaniu ustawę o małżeństwach pomiędzy żydami i chrześcianami, poczem przeszła do dyskusyi nad projektem o zmianie ustawy podatkowej. W toku rozpraw stwierdził minister skarbu, że zwyczajny niedobór wynosił w roku 1881 dwadzieścia milionów, w r. 1882 sześć milionów, w r. 1883 preliminowano go na 8 i pół miliona zł. W roku przyszłym, skoro uchwalonem zostanie podwyższenie podatku w sumie 3 milionów zł., nie będzie już wcale niedoboru, co świadczy o stanowczem polepszeniu się położenia finansowego.

Berlin, 1 grudnia. (*Tel. pryw.*) W kołach parlamentarnych obiega pogłoska, że ostatnie oświadczenie cesarza Wilhelma o pokojowem położeniu Europy brzmiało jeszcze kategoryczniej, niż mogłoby się to zdawać z relacyi, przedłożonej przez prezydyum Izby deputowanych. Cesarz miał oświadczyć, że ufność jego w utrzymanie spokoju opiera się na zapewnieniach cara, wyrażonych w ostatnich listach carskich do monarchy niemieckiego, niemniej na oświadczeniu ministra Giersa, który położył na to nacisk, że polityka Rossyi jest bezwzględnie pokojową, a nie zwraca się bynajmniej przeciw sojuszowi austro-niemieckiemu.

Według *Germanii* poseł Schlözer miał oświadczyć, iż Papież ciągle jeszcze czyni zawisłem spełnienie żądań pruskich od ustępstw w kwestyi wychowania duchownych; ponieważ zaś Prusy nie chcą na to się zgodzić, nastąpił zastój w rokowaniach.

Paryż, 1go grudnia. Admirał Courbet donosi z Hanoi pod d. 23 listopada: Przygotowania do pochodu odbywają się bez przerwy.

Paryż, 1 grudnia. (*Tel. pryw.*) Pod Saint-Ouen w Bretanii zetknęły się wczoraj dwa pociągi z robotnikami.

New York, 1 grudnia. (*Tel. pryw.*) Teatr *Windsor* zgorzał wczoraj po przedstawieniu. Również spalił się ze szczętem przyległy hotel Hartmana. Szkody wynoszą pół miliona dolarów.

Paryż, 1 grudnia. Depesza Courbeta z d. 20 listopada potwierdza, że d. 17 listopada 2000 Chinczyków uderzyło na Haidzuoni. Po 11 godzinnej walce Chinczycy zmuszeni byli cofnąć się, straciwszy 200 w zabitych. Wojsko francuskie miało 4 zabitych i 24 rannych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 listopada 1883, godz. 1, min. 45. Losy kredytowe 62·75, Węg. akcye kredyt. 277·—, Akcye anglo-austr. 107·50, Akcye banku Union 107·—, Akcye kolei Karola Ludwika 283·75, Akcye kolei północnej 248·—, Akcye kolei południowej 139·25, Akcye kolei Alföld 166 25, Akcye kolei Elżbiety 310·20, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 144.75, Wiedeńskie losy 124·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·50, Losy regulacyi Cisy 110·10, Losy tureckie 20 50, Węgierska renta 87 02, Akcye banku związkowego 103·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·17½, Węgierskie losy, 114·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie słabe.

Wiedeń, 30 listopada 1883, godzina 5 min. 30. Akcye kredytowe 279·30, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 283 50, Południowa —·—, Renta papierowa 79 05, Galicyjskie listy zastawne 101 70, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·58½. Rubel pap. —·—, Usposobienie —.

Wiedeń, 1go grudnia 1883, godzina 10 min. 35 Akcye kredytowe 281·50, Anglo-Austr 108 75, Unionbank 107·50, Kolej Karola Ludw. —·—, Południowa 140·25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9 58—. Rubel papierowy 1·17¼. Usposobienie ożywione.

Telegramy zbożowe z d. 30 listopada. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·25 do 10 60 zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 33 — do 33·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.03 do 10.05 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do — — zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 179·— m., żyto —·— m., spiritus 48·70, olej rzepakowy 65 50 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 54 25 fr., olej rzepakowy 78 50 fr. spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś w sobotę 1 grudnia, wieczorem o godz. 7mej, po raz 1szy: „Assunta Leoni“, dramat w 5 ak. Adolfa Wilbrandta.

Jutro w niedzielę dnia 2 grudnia, po poł. o godz. w pół do 4tej: „Halka“, opera w 4 ak. St. Moniuszki. Gościnny występ pni Br. Dowiakowskiej, prim. opery warszawskiej; p. Myszuga wystąpi w partyi Jontka. Wieczorem o godz. 7mej, po raz drugi: „Assunta Leoni“, dramat w 5 ak. Adolfa Wilbrandta.

W poniedziałek 3 grudnia: „Gaskończyk“, op. kom. w 4 ak. F. Souppe'go.

We wtorek 4 grudnia: „Marta“ opera w 4 ak. Flotowa. Drugi występ p. Fr. Zawadzkiego, basisty.

We środę 5 grudnia, po raz 1szy: „Pan Cheribois“ kom. w 3 ak. z franc. p. Davyl.

We czwartek 6 grudnia: „Faust“, opera w 5 ak. K. Gounoda. Gościnny występ pani B. Dowiakowskiej P. Myszuga wystąpi w partyi Fausta, p. Natale Pozzi w partyi Mefistofelesa.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 grudnia 1883.

Hotel Georgea

Pp. J. br. Romaszkan z Horodenki. S. Augustynowicz z Szeptyc. K. Suchodolski z Sosnowa. A. Hulimka z Mycowa. K. Fermand z Genewy. F. Faure z Lode.

Hotel Europejski

Pp. Dr. K. Tomaszewski z Czerniowiec, S. Koczyński z Tarnopola. J. Samek z Wiednia. J. Massarik z Wiednia. M. Flandrack z Wiednia.

Hotel Langa

Pp. J. Stransky z Pragi. M. Schafer z Wiednia. J. Ebel z Manheim. J. Krebel z Berna. K. Skazel z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. B. Rozwadowski z Majdana. Dr. J. Kownacki z Ustrzyk. T. Witosławski z Tyśmienicy. L. Gruszkiewicz z Dukli. P. Genazzini z Manasterzysk.

Hotel Krakowski

Pp. J. Rudnicki z Rossyi. S. Błocki z Podhajec. A. Kizlewiez z Rawy.

NADESŁANE.

Wszystkie księgarnie otrzymały na skład kalendarze **Haliczanin i Noworocznik Szczutka** na rok 1884.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie)
z dnia 1 grudnia 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 735.32mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 2.3°C. Psychrometr wilgotny 0.9°C. Prężność pary 4 1mm. Wilgoć 75%. Zachmurzenie 9 Wiatr SW4. Ozon 9.

Temperatura powietrza 1 8°R
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 761.32mm
Najwyższa temp. dnia wczorajszego 6.7°C.
Najniższa temp. w nocy 1.5°C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0 0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. = $340^m,5$

Dla 2 grudnia

E. = — 10^m $30^s{}_{09}$ Θ — 16^h 43^m $40.^s{}_{95}$

Zachód słońca 1go grudnia 4h. 0m., 1. wschód 19h. 39m, 7.

W grudniu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 7d 1h 22,m 1; pełnia 13d 17h 4,m 4, ostatnia kwadra 20d 21h 44,m 5; nów 29d 2h 35,m 8.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 24d 4h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) 12^d 5^h 5.

Równanie czasu będzie do 24 grudnia ujemne, od 25 grudnia do końca miesiąca dodatnie, w skutek czego, do 24 grudnia zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe, zaś od 25 grudnia odwrotnie.

Dnia 25go o 17h wstępuje słońce w znak Koziorożca.

Z sześciu planet spostrzegać możemy wolnem okiem: 1. Wenerę, w konstelacyi Strzelca, zachodzi przy końcu miesiąca blizko 2 godziny po słońcu. 2. Saturna, w konstelacyi Byka, całą noc. 3. Jowisza ,w konstelacyi Raka, wschodzi na początku przed 8mą, na końcu przed 6tą godziną. 4. Marsa w konstelacyi Lwa, wschodzącego na początku miesiąca wnet po 9tej, a na końcu po 7mej godzinie. 5. Uranusa, w konstelacyi Panny, jako małą gwiazdę, wschodzi na początku miesiąca po 13tej, a na końcu po 11tej godzinie.

30 listopada 1883	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	739,25	736,00	730,[illegible]
Stan termometru suchego w st. Cels.	6,4	1,4	1,6
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	4,2	0,0	0,2
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	4,9	3,8	3,8
Wilgotność powietrza względna w %	68	74	75
Stan nieba	2	0	5
Kierunek wiatru.	w.	wsw.	sw.
Moc wiatru	3	4	5
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 1,mm6 deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 7,0.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczyt. o 9h. 1,0			

(N. B. 1/12 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 2/12).

Przy wietrze przeważnie zachodnim i temperaturze wyższej od średniej grudnia, która wynosi 2 stopnie zimna, niebo pokrywa się coraz więcej chmurami, pogoda na dziś możliwa, jutro już niepewna.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 30 listopada 1883.

	płacą wsluta		żądają astr	
	zł.	kr.	zł.	kr.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	282	—	285	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	166	50	169	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	287	50	292	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	30	99	30
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	50	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	30	99	30
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86	25	87	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	45	98	45
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	40	101	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	101	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	90	—	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	75	99	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	89	60	90	60
5. Losy miasta Krakowa	18	50	20	50
„ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	62	5	72
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleondor	9	54	9	64
Półimperyał	9	86	9	96
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	16—	1	18—
100 marek niemieckich	58	85	59	65
Srebro		—		—
Kupony w srebrze		—		

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 27 listopada 1883.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78 85	79.—
luty-sierpień	78.85	79.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.30	79.45
kwiecień-październik	79.45	79 60
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr	119 50	120.—
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr	133.25	133 75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	140 —	141 —
„ „ 1864 po 100 zł.	170 75	171.25
„ „ 1864 po 50 zł.	170.75	171.25
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.50	148.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93 40	93 55
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	97.70	97.90
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	98.—	98 50
Galicyi	99.20	99 80
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	99.30	99 80
Węgier	100.50	101.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	106.25	106 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	276.10	276.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	845.—	850.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	836.—	838.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	549.—	551 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	223 25	223 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	74 —
Półna kolei po 1000 zł m. k.	2480.	2485
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	281 50	282 —
Lwow-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr	167 0	68 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	308 20	308 50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	138.—	138.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	158 50	159.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.25	95.75
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	103.—	104 —
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90.50
„ „ „ „ po 5 proct.	98.75	99.—
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.75	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 75	102 25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	101.—	101.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.70	100 85
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.—	102 40
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96.75	97.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.—	94 40
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	105 25
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98 70	98.90
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95.75	96.25
„ r. 1867	99.70	100 10
z r. 1868	95.90	96 20
z r. 187[illegible]	94 60	94 90
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94 75	95.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł a	172 50	173 —
Clarego po 40 zł. m k	36 75	37.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109 50	110.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a	19.—	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38 —	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	35 50	36 50
Czerwon. krzyża austr Tow. po 10 zł.	12.—	12.25
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.25	6.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19 50
Salma po 40 zł. m. k.	52 50	53.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.75	49.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.—
„ „ po 50 zł. w. a.	64.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27 25	27 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37 75	38 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120 75	124 —
Paryż za 100 fr.	47.95 —	48.—

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.71.—	5.73 —
„ pełnej wagi	5 71 —	5.73. —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.60. —	9 61. —
Rossyjski imperyał	9.88.—	9.90.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.— —	—.— —

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 30 listopada 1883.

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	—
„ „ „ w srebrze	79	45
Renta w złocie	98	60
5% austr. renta marcowa	93	40
Akcye banku wiedeńskiego	836	—
„ „ kredytowego	278	70
Londyn	120	65
Srebro	—	—
Napoleondor	9	58
Dukat cesarski men.	5	71
100 marek niemieckich	59	20

DZIENNIK URZĘDOWY.

Wyroki prasowe.

L. 23584. (7864)

C. k. sąd krajowy karny jako prasowy orzekł na mocy §. 488 i §. 493 p. k. tudzież §. 37 u. pras., że powieść pod tytułem: "Dobry chłopiec" napisana przez Et. Jot — Kraków, nakładem redakcyi: „Przyszłości 1884“ drukowana w drukarni Związkowej pod zarządem St. Szyjewskiego, a w szczególności arkusze 3. 4. 5. i 6. tejże powieści, wydane jako dodatek nr. 21 czasopisma: „Przyszłość“, mieszczą w sobie znamiona występku z §. 516 u. k., że zarządzona przez c.k. Prokuratoryę państwa konfiskata zatwierdza się, że dalsze rozpowszechnianie tej powieści zostaje wzbronionem i zniszczenie zabranego nakładu po prawomocności niniejszej uchwały zarządza się.

C. k. sąd krajowy karny.
Kraków, d. 28 listopada 1883.

Kuratele.

L. 6326. (7871 1—3)

Iwanowi Pasternakowi, rolnikowi z Wojciechowic, marnotrawcą uznanemu, ustanowiono P. Michała Sawrackiego z Wojciechowic kuratorem.

Z c. k. sądu powiatowego
Przemyślany, dnia 22 listopada 1883.

L. 60144. (7875 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie ogłasza, że uznanemu za marnotrawcę Waleryanowi Laskowskiemu z Lwowa, kurator w osobie Jana Hartla ustanowiony został.

We Lwowie, dnia 20 listopada 1883.

L. 8959. (7867 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w sprawach cywilnych w Rzeszowie uznaje w myśl uchwały c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 16 sierpnia 1883 l. 4.474 Ignacego Pogonowskiego z Rzeszowa za obłąkanego i jako takiego ogłasza z tem, że kuratorem tegoż jest ojciec jego Wny Jan Pogonowski, c. k. notaryusz w Rzeszowie.

Rzeszów, 15 listopada 1883.

L. 21089. (7824 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie Jędrzeja Zgłobina, gospodarza z Tarnowa, uznał marnotrawcą i ustanowił dlań Michała Skorupskiego kuratorem.

Tarnów, dnia 5 listopada 1883.

L. 9785 (7782)

C. k. sąd powiatowy w Stryju oznajmia, że Nykoła Szpir z Kawska marnotrawcą uznano.

Kuratorem jego jest Dmytro Szpir z Kawska.

Z c. k. sądu powiatowego.
Stryj, dnia 5 sierpnia 1883.

L. 9079 (7703 1—3)

Tymko Kapczuk z Czernelicy uznany idyotą, kuratorem tegoż jest Semen Kapczuk.

Z c. k. sądu powiatowego
Horodenka, dnia 8 grudnia 1882.

Licytacye.

L. 2814. (7653 1—3)

Dnia 10 grudnia 1883, 14 stycznia i 11 lutego 1884 o 10 godzinie z rana, odbędzie się przymusowa licytacya połowy nietabularnej realności n. 18 w Nadwórnie, Iwana i Magdaleny Kostyków, tudzież masy spadkowej Andryja Kostyk własnej, na rzecz pretensyi Herscha Heimera pr. 50 zł.

Sprzedaż niżej ceny szacunkowej 85 zł. dopuszczalna dopiero na trzecim terminie. Wadyum 9 złr Resztę warunków można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowy
Nadwórna, 8 sierpnia 1883.

L. 10082. (7620 1—3)

C. k. sąd obwodowy ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności 490 zł. 24 ct. i 29 zł. 37 ct. z pn. kołomyjskiej kasy oszczędności przedsięweźmie w dniach 7 grudnia 1883. 11 stycznia i 8 lutego 1884, o godzinie 10 rano w biurze V egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 428 w Kołomyi, dłużnika Jakóba Hirsza własnej. Cena wywołania wynosi 1158 złr. w. a. Wadyum 115 zł. 80 ct.

O bliższych warunkach można się dowiedzieć z aktów sądowych. Dla wierzycieli, którzyby po 12 września 1883 wpis uzyskali, ustanowiony kuratorem dr. Zakrzewski w Kołomyi.

Kołomyja, 1. listopada 1883.

L. 6723. (7205 3—3)

C. k sąd pow. w Rohatynie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia 25 zł. z pn. na rzecz Rachmiela Tenenbauma odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż parceli lk. 838/2 w Jawczu wedle wyk. hip. 28 dłużnika Icka Chomina własnej w terminach dnia 20 grudnia 1883, 24 stycznia i 22 lutego 1884 o godzinie 10 rano, a to na ostatnim także poniżej ceny szacunkowej 55 zł. wa., wadyum 5 zł. 50 ct. aw.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Rohatyn, 4 października 1883.

L. 2615. (7744 3—3)

Dnia 10 grudnia 1883, 14 stycznia i 12 lutego 1884 o 10 godzinie z rana odbędzie się przymusowa licytacya nietabularnej realnosci Nykoły Hładysz nr. 127/78 w Strymbie na rzecz pretensyi Ozyasza Hartmana pto 99 zł. Sprzedaż niżej ceny szacunkowej 150 zł. dopuszczalna dopiero na trzecim w terminie.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków można przeglądnąć tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowy
Nadwórna, 8 sierpnia 1883.

Licytacye.

L. 1051. (7848 —3)

Dnia 10 grudnia 1883, 14 stycznia i 11 lutego 1884 o 10 godz. przed południem odbędzie się przymusowa licytacya realności Fedora i Iwana Guszów nr. 264 w Pniowiu na rzecz pretensyi gal. Zakładu kredyt. włośc. pto 191 zł. 84 ct.

Cena szacunkowa 400 zł., wadyum 20 zł.

Sprzedaż niżej ceny szacunkowej dopuszczalna dopiero na trzecim terminie.

Warunki sprzedaży złożone w sądzie.

C. k. sad powiatowy

Nadworna, 25 września 1883.

L. 5574. (7252 —3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 17 grudnia 1883, 21 stycznia i 18 lutego 1884 zawsze o godzinie 10 rano nastąpi licytacya nietabularnej realności Piotra i Jawdochy Tołockich własnej lk. 144 star. 193 now. w Sorokach na 260 zł. oszacowanej, celem ściągnięcia pretensyi Grzegorza Michaleckiego 14 zł. zpn. pod warunkami które razem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tut. s. registraturze.

Wadyum 26 zł] wa.

Buczacz, 30 czerwca 1882.

L. 1365. (7460 2—3)

W dniach 10 grudnia 1883, 10 stycznia i 14 lutego 1884 zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie na zaspokojenie pretensyi Isaka Ginsberga w kwocie 137 zł. zpn. przymusowa sprzedaż realności Jacentego Padalczuka pod 82 w Szelpakach położonej, wykazem hipotecznym l. 129 objętej na 295 zł. sądownie oszacowanej. Cena wywołania wynosi 295 zł. zakład 29 zł. 50 ct. sprzedaż może nastąpić przy dwóch pierwszych terminach tylko wyżej lub za cenę wywołania zaś przy trzecim terminie także niżej tej ceny.

Kompletne warunki sprzedaży, dotyczący wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

Dla wierzycieli którzyby na powyższej realności po dniu 13 listopada 1881 hipotekę uzyskali ustanowiono kuratorem adw. dr. Glogiera w Tarnopolu.

O czem się tychże wierzycieli i chęć kupienia mających zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Zbaraż dnia 27 czewca 1883.

L 1931. (7522 2—3)

Dnia 10 grudnia 1883, 14 stycznia i 11 lutego 1884 o 10 godzinie rano odbędzie się przymusowa licytacya niehipotecznej realności Jakóba i Magdaleny Luciów nr. 666 w Nadwórnie na rzecz pretensyi gal. zakładu kredytowego włośc. pr. 150 zł.

Cena szacunkowa 300 zł., wadyum 30 zł. sprzedaż niżej ceny szacunkowej dopuszczalna dopiero na trzecim terminie.

Przegląd warunków licytacyi mozebny w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna, 26 września 1883.

L. 2114. (7521 1—3)

W dniach 10 grudnia 1883, 14 stycznia i 11 lutego 1884 o 10 godz. przed południem, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, n. konsk. 25 subrep. 18 w Hwoździe, dłużnika Wasyla Hawryluka własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość. na zaspokojenie sumy 200 złr. każdym razem o godz. 10 przed połud. z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej. zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 350 złr.

Wadyum wynosi 10 prc.

Resztę warunków w tut. registraturze.

C. k. sąd ppwiatowy.

Nadwórna, 26 września 1883.

L. 2814. (7653 1—3)

Dnia 10 grudnia 1883, 14 stycznia i 11 lutego 1884 o 10 godz. rano, odbędzie się przymusowa licytacya połowy nietabularnej realności nr. 18 w Nadwórnie, Iwana i Magdaleny Kostyków, tudzież masy spadkowej Andryja Kostyk własnej, na rzecz pretensyi Hersza Heimera pr; o 50 zł. sprzedaż niżej ceny szacunkowej 85 złr., dopuszczalna dopiero na trzecim terminie.

Wadyum 9 złr.

Resztę warunków można przeglądnąć w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, 8 sierpnia 1883.

L. 7996. (7654 1—3)

Dnia 10 grudnia 1883, 14 stycznia i 11 lutego 1884, o 10 godz. z rana, odbędzie się przymusowa licytacya nietabularnej realności do masy spadkowej Nykoły Hnatiuka należącej, pod nr. 19 w Strymbie, na rzecz pretensyi Abrahama Szulsingera.

Sprzedaz niżej ceny szacunkowej 50 złr., dopuszczalna dopiero na trzecim terminie.

Wadyum 5 złr.

Resztę warunków można przeglądnąć w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, 9 października 1883.

L. 12054 (7403 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Pnek w kwocie 500 zł. odbędzie się dnia 11 grudnia 1883 o 10 rano, egzekucyjna relicytacya realności w Gorlicach pod l. k. 385 położonej, wykazem hip. l. 283 objętej prawem własności użytkowniczej do spadkobierców Mendla Schinagla należącej z utrzymaniem atoli prawa zwierzchniczej własności i że realnośc ta nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 2407 zł. 25 ct. wa. wynoszącej pozbytą będzie.

Wadyum wynosi 241 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciag hipoteczny i protokół deklaracyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, 3 października 1883.

L. 4671. (7609 1—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że w celu ściągnienia pretensyi Alberta Kaempffe w kwocie 300 złr. i 70 złr. odbędzie się w tut. zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności w Polyliczu pod l. d. 74 położonej, wedle wyk. hip. l. 543 Andrzeja Mastykarza własna, na 582 zł. oceniona, na terminach dnia 13 grudnia 1883, 10 stycznia i 24 stycznia 1884, każdym razem o godzinie 11 rano.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Względem podatków, odseła się chęć kupienia majach do tut. urzędu podatkowego.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli jest notaryusz p. Górka.

Z c. k. sądu powiatowego

W Rawie, dnia 10 listopada 1883.

L. 8327. (7579 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Leiby Weniga przeciw Katarzynie Maksymowej i jej dzieci nieletnich w kwocie 150 zł. w dniach 10 grudnia 1383, 14go stycznia i 18 lutego 1884 publiczna sprzedaż realności pod lk. 10 w Grodzisku położonej, każdego razu o godzinie 10 rano w kancelaryi tut. sądu z cena wywołania 755 zł. a zakład 50 zł. przeprowadzoną będzie tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiazanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tut. sądow. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Józefa Freunda z Nowego miasta.

C. k. sąd powiatowy

Dobromil, 15 października 1883.

L. 619. (7328 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 13go grudnia 1883, 16 stycznia i 20 lutego 1884 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Hłudnie pod lk. 77 położonej, Oleksy Tomocia własnej, na zaspokojenie wierzytelności ck. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego wynoszącej 15 rat pożyczki po 12 zł. i reszty kapitału w kwocie 112 złr. 71 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 800 zł. w. a. wadyum 80 zł. wa.

W razie gdyby ta realność na pierwszych trzech terminach nie została sprzedaną, wyznacza się do ustanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych termin na dzień 20 lutego 1884 godzinę 10 rano i na tenże wzywa się wszystkich wierzycieli.

Protokół zastawniczego opisu, tudzież warunki licytacyjne tej realności mogą być przejrzane w tut. sąd. registraturze.

O tem zawiadamia się tych wierzycieli którzyby prawa zastawu na rzeczonej realności przez jej zastawne opisanie po dniu 26 maja 1874 nabyli, lub którymby rezolucya z dnia 17 lipca 1883 do l. 619 i późniejsze tej sprzedaży dotyczące rezolucye nie mogły być doręczone, do rąk kuratora p. Karola Wawrauscha c. k. notaryusza w Dubiecku.

Dubiecko, dnia 17 lipca 1883.

Upadłości.

L. 10522. (7734 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs kupiecki na wszelki gdziekolwiek się znajdujący ruchomy, jako też i na nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ust. konk. z dnia 25go grudnia 1868 nr. 1 dz. p. p. położony majątek Arona Pfeffera, dzierżawcy dóbr w Podbatyjowie (pow. Łopatyn).

Kierownictwo tego konkursu poruczamy p. c. k. sędziemu powiat. w Łopatynie, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawiamy p. P. Tomanka, wł. dóbr w Smarzawie, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznaczamy termin na dzień 30 listopada 1883 o godz. 10 przed południem, w c. k. sądzie powiatowym w Łopatynie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej jako wierzyciel konkursowy, powinien takową, chociażby o nią spór był w toku, zgłosić w tym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Łopatynie, wedle przepisu ust. konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 lutego 1884 i podać ją na terminie na dzień 29 lutego 1884, o godz. 10 przed poł. w c. k. sądzie powiatow. w Łopatynie, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli i inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie tym ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konk. umieszczane będą w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Złoczów, dnia 17 listopada 1883.

L. 21773. (7772 2—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach niżej poszczególnionych na czas od 1 styczna 1884 do końca grudnia 1884 lub też do do końca grudnia 1885 lub do końca grudnia 1886 z prawem wypowiedzenia lub bezwarunkowo, odbędzie się w c. k powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w dniu nizej oznaczonym trzecia publiczna licytacya.

Ceny wywołania rocznego czyszu są niżej wyrażone.

Wadyum składać się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne, zaopatrzone w wadyum winny być wniesione najdalej do 10 grudnia 1883 o godzinie 2giej po południu, do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i u wszystkich nadzorów c. k. straży skarbowej tutejszego powiatu.

Liczba porządkow.	Okręg dzierżawny	Pobór podatku podług klasy taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu		Licytacya odbędzie się od godziny 9tej rano do 2giej po południu w c. k powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie
			złr.	ct.	
1	Jaryczów nowy z 8 miejsc.	III	1120	—	Dnia 11 grudnia 1883.
2	Janów z 24 miejscow.	„	1631	31	
3	Żółkiew z 28 miejscow.	„	5317	17	
4	Zurawno z 36 miejscow.	„	2652	—	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Lwów, dnia 24 listopada 1883.

L. 28179. (7771 2—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu rozpisuje niniejszem odnośnie do obwieszczenia z dnia 29 września 1883 l. 19901 ponowną licytacyę celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego:

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa i wyszynku wina i moszczu winnego i owocowego opłacie tego podatku podlegającego w okręgach dzierżawnych: Podhajce, Grzymałów, Mikulińce, Budzanów i Zbaraż.

b) tylko od rzezi bydła i wyrębywania mięsa opłacie tego podatku podlegającego w okręgach dzierżawnych Kopeczyńce i Skałat; na lata 1884, 1885 i 1886 albo wreszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na drugi i trzeci rok.

Liczba porządkowa	Nazwa okręgu dzierżawnego	klasa taryfy	Cena wywołania wynosi: od mięsa		od wina		razem		Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu w dniach
			złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	
1	Kopeczyńce	III	1912	20½	—	—	1912	20½	5 grudnia 1883 przed południem
2	Podhajce	III	4369	61	36	—	4405	61	
3	Grzymałów	III	2631	89	84	—	2715	89	5 grudnia 1883 po południu
4	Skałat	III	5071	—	—	—	5071	—	6 grudnia 1883 przed południem
5	Mikulińce	III	3845	80	190	35	4036	15	
6	Budzanów	III	2239	50	36	—	2275	50	6 grudnia 1883 po południu
7	Zbaraż	III	4970	86	136	14	5107	—	

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania i ma być przed ustną licytacyą do rąk komisarza licytacyjnego złożone.

Pisemne oferty, takiemże 10 procentowem wadyum opatrzone, można wnieść do godziny 5 po południu dnia termin dotyczącej licytacyi poprzedzającego do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Bliższe warunki licytacyi i spisy miejscowości do każdego pojedynczego okręgu należących można przejrzeć w tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, 23 listopada 1883.

L. 20725. (7810 3—3)

Wykaz A. wydzierzawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierzawnych wraz z przynależnemi miejscowościami na czas od 1go stycznia 1884 do końca grudnia 1884 z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco na dwa lata t. j. do końca grudnia 1886 lub bezwarunkowo na trzy lat t. j. od 1 stycznia 1884 do końca grudnia 1886.

Okręg dzierżawny	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz: złr	ct.	Wadyum ma być złożone w kwocie: złr.	ct.	Rok, miesiąc i dzień w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
Złoczów	III	mięsa	7050	—	705	—	dnia 4 grudnia 1883 od 8 z rana do 2giej po południu	C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Brodach
Gołogóry	III	dtto	1250	—	125	—		
Bełz	—	wina	138	57	13	85		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Brody, dnia 24. listopada 1883.

L. 46744. (7860)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że dalsza likwidacya wierzytelności do masy rozbiorowej Mojżesza Horowitza zgłoszonych. na dniu 13 grudnia 1883 o godz. 10 przed poł, się odbędzie.

Lwów, dnia 21 listopada 1883.

L. 11701. (7828 1—3)

W konkursie otwartym uchwałą c. k. sądu krajowego, jako konkursowego we Lwowie, z dnia 4 stycznia 1883, do l. 338 co do majątku Kisila Roth kramarza w Sokalu, wyznacza się do likwidacyi później zgłoszonych pretensyj termin na 21 grudnia 1883 o godz. 10 przed poł. w Sokalu, w biurze sędziego powiatowego, jako komisarza konkursowego, na który termin wzywa się wszystkich wierzycieli konkursowych.

Sokal, dnia 13 listopada 1883.

L. 11989. (7779 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym, jakoteż w krajach, dla których ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Mayera Münzera, przemysłowca w Drohobyczu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się p. Ludwikowi Słotwińskiemu, c. k. radcy sądu kraj. w Samborze, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dra Steurmanna w Samborze.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tut. sądzie obwodowym, przed komisarzem konkursowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym, zgłosić się, i na terminie, który na dzień 30 stycznia 1884, o godz. 10 przed poł, ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 3 grudnia 1883 o godz. 10tej przed południem, wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego, celem doręczenia uchwał, oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, dnia 20 listopada 1883.

L. 15.520. (7795 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Karola Treścińskiego, kupca w Przemyślu, i mianuje c. k. adjunkta sądowego Lorenza, komisarzem konkursowym, zaś c. k. notaryusza Rokickiego komisarzem inwentarylnym, polecając ostatniemu, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej, natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adw. dra Tarnawskiego, i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 10 grudnia 1883, o 10 godz. rano, z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru nowego, tudzież wyboru zastępcy zarządcy masy i wydziału wierzycieli, w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 31go stycznia 1884, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie na dzień 25 lutego 1884, 10 godz. z rana niniejszem wyznaczonym, który stanowi się zarazem jako termin do możliwego zawarcia ugody, winni wierzyciele, w razie by ugoda do skutku nie przyszła, płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wobec komisarza konkursowego wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom, w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, 25 listopada 1883.

Konkursa.

L. 892. (7834 2—3)

Na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 22 października r. b. p. l. 17.504 ogłasza się niniejszem konkurs do 12 stycznia 1884. r., celem obsadzenia opróżnionej w tutejszej c. k. Szkole Politechnicznej zwyczajnej katedry fizyki.

Do tej katedry przywiązana jest płaca systemizowana rocznych 1800 zł. w. a. i dodatek aktywalny według rangi VI. klasy.

Podania o powyższą katedrę, wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, jako też w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do Rektoratu c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie przed upływem terminu konkursowego.

Rektorat, c. k. Szkoły Politechnicznej.

We Lwowie, dnia 23 listopada 1883.

KONKURS

L. 21670 (7854 2—3)

na posadę pocztmistrzów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. w Dąbrowej w powiecie Dąbrowskim za kontraktem służbowym i kaucyą 500 zł, z rocznemi poborami, płacy 500 zł. ryczałtu kancelaryjnego 120 zł. dodatkuna manipulacyę 150 zł. płacy 120 zł. za służbę telegraficzną i ryczałtu 1750 zł. za codzienne dwuraozwe jazdy posłańcze do Tarnowa.

2. w Żołyni w powiecie Łancuckim za kontraktem służbowym i kaucyą 500 zł. z rocznemi poborami płacy 500 zł, ryczałtu kancelaryjnego 120 zł. płacy za służbę telegraficzną 120 zł. i systemizowanych należytości za jazdy karyokowe do Leżajska.

Podania należy w nieść do czterech tygodni w c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, 27 listopada 1883.

L. 1437/r. s.o. (7813 2—3)

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich w okręgu jarosławskim rozpisuje się niniejszem konkurs.

1. Przy szkołach etatowych w Korzenicy, Łazach, Rzeplinie, Swiętem, Miękiszu nowym Zaleskiej woli, Gorajcu, Żukowie, posady nauczycieli starszych z płacą 300 zł i wolnem miszkaniem.

2. Przy szkołach filialnych w Cieszacinie, Kidałowicach, w Kisielowie, Rożwinicy, Dabrowicy, Grabowcu, Radawie, Bichalu, Futorach, Krowicy lasowej, Łówczy, Podemszczyźnie, Suchej woli, Szczutkowi, Freyfeldzie posady nauczycieli młodszych z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

Kandydaci lub kandydatki, ubiegający się o jedną z powyższych posad, w nieść mają podania w przepisane załączniku zaopatrzone, za pośrednictwem swych władz przełożonych do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu najdalej do dnia 5 stycznia 1884. Z c. k. Rady Szkolnej Okręgowej,

w Jarosławiu, 26 listopada 1883.

Księgi gruntowe.

L 267. (7818)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Hujsko z Falkenbergem sporządzone, oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianej gminy są do powszechnego przeglądu w biurze n. 25 sądu obwodowego w Przemyślu złożone.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych arkuszów posiadania, które to zarzuty bądź to przed kierującym dochodzeniem, bądź w c. k. sądzie powiat. w Dobromilu na pismie wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do 9go grudnia 1883.

Przemyśl, 26 listopada 1883.

L. 4377. (7870)

C. k. sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych Jasionka I i II część, dnia 3 grudnia 1883 rozpocznie.

Każdemu wolno się zgłosić i przytoczyć, co dla obrony swych praw za stosowne uzna.

Głogów, 24 listopada 1883.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego września 1883 r. zastawy, w dniach 5 i 6 grudnia 1883 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 3 listopada 1883 (7268 3-3)

L. 8507. (7830 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały w sumach 1322 zł. 50 kr. m. k. czyli 1388 złr. $97^1/_2$ ct. w. a., 4366 zł. 35 ct., 17.801 zł. 88 ct. i 6467 zł. 50 ct, w. a. listami zastawnemi, z większych sum 4900 zł. m. k., 5900 zł., 18.500 zł. i 6500 zł. w. a. na hipotekę dóbr Rostweczko w powiecie mościskim położonych, p. Maryi Rozborskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go lipca 1882 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, d. 22 listopada 1883.

L. 2192. (7836 2–3)

Ogłoszenie.

W myśl §. 30 o Repr. powiat., czyni się wiadomo, iż budżet powiatowy na r. 1884 został złożony w biurze Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych.

Wydział powiatowy.

Ropczyce, d. 26 listopada 1883.

Prezes: Tadeusz Langie

L. 5809. (7837

Ogłoszenie.

Celem wydzierżawiunia następujących gminie w Brodach przysługujących praw, a to:

a) prawa poboru opłat gminnych od gorących napojów i piwa,
b) prawa propinacyi w mieście, o ile gminie takowe przysłuża, zaś wyłącznego prawa propinacyi na Jurydyce,
c) prawa poboru opłaty gminnej od miodu, nareszcie
d) karczem propinacyjnych

na czas 3-letni, to jest od dnia 1 stycznia 1884, po koniec 1886 r., lub na peryod 6cio letni od 1go stycznia 1884 po koniec 1889 r. (wedle wyboru rady gminnej), rozpisuje się niniejszem licytacyę na dzień 6 grudnia 1883 o godzinie 12 w południe.

Jako cenę wywołania za przedmiot dzierżawny ad *a* i *b* ustanawia się kwotę 25.000 złr., ad *c* kwotę 1.000 złr., ad *d* kwotę 1.200 złr.

Wadyum wynosi 10prc. ceny fiskalnej.

Bliższe warunki przejrzeć można w ekspedycie gminnym.

Zwierzchność gminy miasta.

Brody, dnia 27 listopada 1883.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁOWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mieszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca:

Chińskie srebro

Noże widelce, łyżki i łyżeczki.

Nożyki i widelczyki itd. także mam i w futerałach

(e t u i).

Przez **najsłynniejszych lekarzy i profesorów** we **Lwowie, Wiedniu, Krakowie i Czerniowcach**, mianowicie przez WW. protomedyka Dr **Biesiadeckiego**, profesora Dr. **Józefa Weigla**, prymaryusza Dr. **Oskara Widmanna**, prymaryusza Dr. **E. Sawickiego**, prymaryusza Dr **Ziembickiego**, dyrektora szpitalu w Wiedniu Dr. **Lorinsera**, radcy dworu profesora Dr. **Brauna**, profesora Dr. **Draschego**, profesora Dr. **Spaetha**, dyrektora profesora Dr. **E. Korczyńskiego**, dyrektora profesora Dr **L. Jakubowskiego**, radcy Dr. **Wolana**, radcy Dr. **Strzeleckiego**, Dr. **Stoekloewa**, Dr. **Załozieckiego** etc. etc. **najpochlebniejszemi świadectwami** zaszczyone i polecone

[6275 21 ?]

WINA LECZNICZE Karola Mikolascha

jako to **Wino hiszpańskie chinowe, chinowo-żelaziste, rumbarbarowe, pepsynowe i peptonowe**, oraz

Napoje dla rekonwalescentów i chorych

przez tych samych lekarzy jak najmocniej polecone:

Koniak, Malaga, Tokaj i Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów

z piwnic **KAROLA MIKOLASCHA**

znajdują się w głównych składach:

we **Lwowie** w aptece „pod Gwiazdą" **Piotra Mikolascha,**
we **Wiedniu** u **Wilhelma Maagera,** Heumarkt 3,
w **Krakowie** w aptece Wgo **Fortunata Gralewskiego,**
w **Czerniowcach** w aptece **F. Krzyżanowskiego.**

Mniejsze składy utrzymują wszystkie apteki **renomowane Austro-Węgier** i wiela materyalistow **w Wiedniu;** uwagę jednak zwracać należy na firmę: **Mikolasch,** po kilka razy tak na etykiecie flaszek, jako też na kapsli i w dodanej do każdej flaszki broszurce i na szklaneczce dołączonej, umieszczoną, osobliwie zaś wystrzegać się należy podrabianych win leczniczych i napojów dla chorych i rekonwalescentów.

Ceny: flaszka $^1/_4$ litrowa któregokolwiek Wina lecznicznego 1 złr. 50 ct.; koniaku 1 złr. 80 ct., Malagi 1 złr. 20 ct., Tokaju 2złr. 50 ct., Wina hiszpańskiego dla rekonwalescentów 1 złr.

Przy posyłkach liczy się za **opakowanie:** 2och flaszek 25, 3ch 25, 4ch 30, 6ciu 40, 8miu 45, 10ciu 50, 12tu 60 ct. za skrzynkę wraz z stemplem poczt.

Karol Mikolasch właściciel apteki pod firmą:
PIOTR MIKOLASCH we Lwowie.

CHOROBY
PŁCIOWE i SKÓRNE
leczy pod dyskrecją
Dr. ANTONI BERGER
także listownie.
Jego poradnik w tychże słabościach wydanie III. kosztuje 1 złr., za pobraniem pocztowem złr. 1.20
Lwow, ul. Karola Ludwika l. 7.
Ordynuje od 3—5 po poł.
(6396 9—?)

Niżej podpisany **z dniem 1go listopada 1883, objął zarząd nad**

Laboratoryum chemicznem i perfumeryi

ś. p. Władysława Tepy,

ulica Wałowa liczba 15 — Lwów.

Laboratoryum to, znane zaszczytnie od 22 lat i odznaczone medalem zasługi na wystawie krajowej rolniczo-przemysłowej we Lwowie 1877 — poleca nadal wyroby **toaletowe, kosmetyczne i perfumeryi, atramenty, smarowidła na skóry itp.,** wykonuje analizy ziem, margli, kamieni, rud itp., załatwia wszelkie zamówienia w tej gałęzi przedsiębiorstwa i udziela wszelkich instrukcyj, jakich od podobnego zakładu wymagać można.

Aleksander Szustow
Magister farmacyi.

(7533 5-6)

Zawiadomienie.

Mikołaj Marecki fortepianista-stroiciel, zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, iż przeprowadził się z ul. Hetmańskiej z pod l. 4, **na ul. Sykstuską l. 10.**

Wszelkiego rodzaju reperacye: skórkowanie i strojenie, oraz przerabianie starych fortepianów na najnowszy fason, wykonuje jak najstaranniej i najsumienniej z gwarancyą.

Na żądanie wyjeżdża także na prowincyę.

(7788 3-11) **Mikołaj Marecki**
fortepianista-stroiciel,
Lwów, ul. Sykstuska l. 10.

Kalafiory włoskie

w ładnych dużych różach
poleca HANDEL
Karola Klimowicza
Lwów, Wałowa l. 11.
(7856 1—6)

Angielskie DYWANY
kapy gobelinowe, Płótna i stołową bieliznę, firanki, bieliznę mężką,
zimowe trykotowe towary,
OWCZA WEŁNĘ macedońską i watę.
POŚCIEL kompletną własnego wyrobu.
Schertingi, barchany i t. p.
poleca w świeżym wielkim wyborze po najumiarkowańszych cenach
Magazyn J. Drexlera & Synów.
Lwów, plac Kapitulny l. 2.
Cenniki i próbki na żądanie franco.
(874 1-3)

Wprost z Ameryki
wyborna KAWA,
kosztuje we Lwowie
1 kilo 1 złr. 50 ct.
na prowincyi
4$^3/_4$ klo. 7 zł. 70 ct. franco.
Proszę spróbować.
Adres: **„Siriusz"** (Artur Kościcki)
Lwów, ulica Zimorowicza l. 10.
(7643 4- 8)

(7587 3—3)

Ważne dla Dam.

Z powodu uroczystości jubileuszowej zaopatrzyliśmy nasz magazyn znacznym zasobem

prawdziwych paryskich
KAPELUSZY DAMSKICH

najnowszego i najgustowniejszego fasonu, które jednak, dla zanadto wielkiego zapasu, zmuszeni jesteśmy sprzedawać po cenach **zadziwiająco tanich.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki, prawdziwy paryski kapelusz, za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy ładny kapelusz filcowy, pluszowy, aksamitny lub bobrowy, najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwemi strusiemi i fantastycznemi piórami i t. d. **Ceny kapeluszy od 2 zł. 50 ct. do 12 złr. 50 ct.**

Grand Magasin de Modes
w Krakowie
I. ul. Grodzka nr. 7.

Prawdziwą
HERBATĘ rossyjską
braci K. & S. POPÓW w Moskwie
w najlepszym gatunku utrzymuję na składzie w paczkach oryginalnych. (7831 1—3)
MAGASIN GORSET de PARIS
w gmachu Banku hipotecznego.

Adolf Silberstein

ADOLF SILBERSTEIN
PRZEDTEM J. Neuhöfer



WE LWOWIE

optyk i mechanik
przedtem J. Neuhöfer
we Lwowie,
ulica Karola Ludwika i róg Sykstuskiej

poleca swoj najobficiej zaopatrzony

MAGAZYN TOWARÓW OPTYCZNYCH

po cenach najmierniejszych, a mianowicie:

Okulary, cwikiery, lornetki ręczne, **lornety teatralne,** binokle polowe, dalekowidze, aneroidy, barometry rtęciowe. **Termometry:** lekarskie, do celów chemicznych, dla gorzelń, browarów, pokojowe, do oranżeryj, do okna. **Wagi:** do wódki, octu, cukru, wina, ługu, nafty i mleka. **Alkoholometry** (trallesy) sacharometry z termometrami, kartoflomierze dr. Krockera, wodoskazy i manometry do kotłów parowych. **Lupy,** szkła powiększające i mikroskopy.

Największy wybór instrumentów dla p. inżynierów, budowniczych, leśniczych i geometrów.

Wielki wybór aparatów indukcyjnych ze stałym i przerwanym prądem, różne baterye. — **Elektryczne dzwonki** urządzam tak w miejscu, jakoteż na prowincyi.

Wszelkie naprawy optyczne i mechaniczne, uskuteczniam jak najlepiej i **najtaniej.**

Zamówienia z prowincyi wysyłam za zaliczką.

Wszystko osobiście kupione, lub sprowadzone odmieniam do 14 dni. (7591 3-?)



Zawiadamiamy niniejszem, że na tegoroczny sezon zaopatrzyliśmy nasz magazyn obficie w najlepsze **POWOZY.** Począwszy od Landauskich powozów o czterech siedzeniach, kolasek, na pół krytych faetonów, faetonów do powożenia dla panów i dam, aż do dorożki, wozu gospodarskiego i tarantasów, znachodzi się wielki wybór najlepszych wyrobów tego rodzaju, do których zwidzenia każdego najuprzejmiej zapraszamy.

SKŁADY znajdują się we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5 i 21.

SCHUSTALA i SPKI.

k. uprzyw. nadworna fabryka powozów, odszczególniona kilkoma dyplomami honorowemi i wieloma medalami, a między temi pierwszem uznaniem na wystawie przemyskiej.

Zawiadamiamy zarazem, że wysełamy na prowincyę rozmaite angielskie lakiery powozowe w najlepszym gatunku do użytku dla naszych gości lub dla lakierników powozów i innych przedmiotów. (1362 74 -?)

Jabłka suszone
bez dymu
z tegorocznego zbioru
obierane, krajane i drelowane
1 kilo 60 ct., w woreczkach po
5 kilo franco rozsyła
L. K. w Pistyniu.
(7857 1-?)

Poszukuje się

ekonoma na wieś (przeszło 300 mg. roli) doświadczonego i praktycznego. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia opatrzone świadectwami dotychczasowego zatrudnienia, nadesłać pod adresem: **T. G. B. 4. post. rest. Kraków.** Kawalerowie lub bezdzietni wdowcy mają pierwszeństwo.
(7873 1—3)

Najlepszy i najtańszy środek do
ochronienia się od przeciągu!
Elastyczne wałeczki
do zaopatrywania okien i drzwi,
białe i bronzowe,
w różnych grubościach.
Kit do okien, Gips,
jak również
Uniwersalne smarowidło
nieprzemakalne do bucików.
Smarowidło podeszwochronne
(661 17 - ?) poleca
Hübner i Hanke
we LWOWIE.
Własny wyrób masy do zapuszczania podłóg.

J. Bednarski,

przy ulicy Garncarskiej, l. 4
we LWOWIE.

Pierwszy koncesyonowany Zakład zaprawiania i froterowania podłóg masą woskową, bezwodną i bez zapachu, przygotowaną z olejkiem drzew iglicowych, ktora szybko schnie i nie zmywa się, daje piękny i trwały połysk i swoją dobrocią przewyższa wszystkie **farby, lakiery i pokosty,** — przyjmuje zamówienia na prowincyę jako też i we Lwowie. Płyn kauczukowy, funt 70 centów, farba 40 centów. (7232 13-?)

Jeden metr w □ woskiem kauczukowym **12 cent.**